Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

# GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. św. Stanisława 4.

Nr. 129 | Katowice, niedziela 7-go czerwca 1931 r. | Rok 30

## Program gospodarczy rządu.

Ostatnio wygłosił wiceminister Starzyński uwagi na temat gospodarczych zagadnień Polski. Przemówienie to nie zostało wygłoszone wobec Sejmu i Senatu, lecz wobec posłów, opowiadających się za popieraniem rządu. Niemniej jednak przemówienie to należy traktować jako program rządowy w sprawach gospodarczych i dlatego warto podkreślić te ważniejsze uwagi, jakie p. Starzyński wypowiedział. Zauważyć bowiem należy jedno: ministrem skarbu jest poseł Jan Piłsudski, fachowa jednak praca ministerstwa skarbu leży w rękach wiceministrów, wśród których p. Starzyński uchodzi za najlepiej obeznanego ze swym resortem, dlatego też przyjąć można, że ministerstwo skarbu kierować się będzie temi przesłankami, jakie wskazał p. Starzyński.

W przemówieniu swem wskazał przedewszystkiem p. Starzyński na niezwykle trudne położenie, w jakiem Polska zaczęła swą gospodarkę (zniszczenie wojenne, brak kapitału, różnica praw w poszczególnych ziemiach, rozerwanie dotychczasowych związków gospodarczych z powodu przeprowadzenia nowych granic). Niemniej jednak — jak podkreślił — Polska z własnych sił zdobyła się na stabilizację swej waluty, bo dopiero po wprowadzeniu złotego otrzymała Polska pożyczki zagraniczne, jak warszawską, śląską, poznańską, monopolową, a ostatnio kolejową. Pożyczki te, jak oświadcza p. wiceminister, przychodzą do skutku na coraz lepszych warunkach. Dziś mamy budżet wegetacyjny, spożywczy, t. j. taki, w którym mało pieniędzy wydaje się na inwestycje i inne prace trwałe, a przeważnie wydaje się na płace, zasiłki i utrzymanie już istniejących urządzeń. Mimo takiego budżetu, wiceminister stwierdza, że rząd uczyni wszystko, by nie dopuścić do zmiany wartości pieniądza i do deficytu (niedoboru) w budżecie. Pogłoski o tem, że rząd chce dopuścić do inflacji są kłamstwem.

P. Starzyński uważa, że w ostatnich kilku latach miał miejsce rozwój różnych działów życia gospodarczego. Rolnictwo odczuwa wprawdzie ciężki kryzys, jednakowoż polityka gospodarcza rządów od r. 1929 tak odnośnie do ceł, jak podatków i kredytów znacznie ułatwiła rolnictwu przetrzymywanie kryzysu. W przemyśle polityka rządu doprowadziła do ustalenia się stosunków — mimo istniejącego kryzysu. Jak podaje p. Starzyński, produkcja przemysłowa w porównaniu z rokiem 1926 wzrosła niebywale tak, iż kryzys obecny wprawdzie obniżył jej poziom, ale bynajmniej nie do granicy z okresu przewrotu. Cyfry produkcji na rok 1930 ściśle to wskazują. W dziedzinie węgla np. produkcja 1930 roku była o 5 proc. wyższa od produkcji z 1926 roku, która z powodu strajku angielskiego wydawała się nam wówczas rekordową a w porównaniu z produkcją 1929 roku była wyjątkowo mała. Z trzech czynników produkcji mamy dostatek surowców, nadmiar rąk roboczych i brak kapitału.

Kapitalizacja jest więc naszym nakazem. Wystarczy przytoczyć, że wkłady i oszczędności w bankach i kasach wzrosły w ciągu pięciolecia z 272 miljonów na 1 miljard 209 miljonów tj. ośmiokrotnie, w tym samym czasie oszczędności wzrosły 11-krotnie, wyrazem kapitalizacji są również pożyczki wewnętrzne z tego okresu, znaczne samofinansowanie się przedsiębiorstw itd., pozatem kapitalizacja przymusowa przez ubezpieczenia wynosi 350 miljonów złotych.

Jeśli chodzi o zagadnienia, jakie załatwić ma w przyszłości rząd, dla uporządkowania stosunków gospodarczych, utrzymanie równowagi w budżecie i przetrzymanie kryzysu, wiceminister Starzyński zapowiada co następuje: uważa, że Polska ma zbytnio rozwiniętą biurokrację, za wielką ilość urzędów, za dużo różnych władz. Stąd nasuwa się konieczność zniesienia różnych urzędów, dekoncentracja, inny podział władz administracyjnych, redukcja urzędników; potrzebną rzeczą jest uproszczenie i uporządkowanie ustawodawstwa, w którem niejednokrotnie nawet adwokat połapać się nie może.

Utrzymanie równowagi budżetu wymagać będzie dalszych oszczędności, przyczem oszczędności te będą nie mechaniczne, lecz o tyle, o ile wydatek dany jest mniej pilny.

Ubocznie wskazał wiceminister na niedomagania, które z czasem będą musiały być zmienione. Mianowicie skarb państwa płaci na emerytury, renty, zasiłki i opiekę społeczną blisko 600.000.000 zł., a więc 1/5 część budżetu. Według ujęcia wiceministra ciężar ten powinienby z bark państwa spaść i tak być urządzony, by np. zamiast zasiłków dla bezrobotnych, dać im pracę i zarobek.

Redukcja budżetu łączona jest u nas z t. zw. etatyzmem zupełnie źle zrozumianym. Istotnie państwo bierze udział w 51 spółkach i ten udział wynosi 200 milj. złotych. Jeżeli nie dwie trzecie, to conajmniej połowę tych udziałów rząd sprzedałby chętnie; chodzi tylko o to, aby byli nabywcy. Tak sprzedawać, jak chciano w roku 1923 wydzierżawić monopol tytoniowy, żaden rząd pomajowy nie zechce.

W budżecie państwa zwłaszcza w monopolach można osiągnąć oszczędności. Przeprowadzona reorganizacja sprzedaży soli, kasując około 1200 zbędnych i pośredniczących ogniw przyniesie około 2 i pół miljona złotych. To samo można osiągnąć przez skomercjalizowanie systemu sprzedaży wyrobów tytoniowych. Jeżeli w dziedzinie podatków nie można dziś przeprowadzić wielkiej reformy, to niewątpliwie jednak można przeprowadzić szereg poprawek.

Z przemówienia swego wyciąga p. Starzyński następujące wnioski: rząd zdobyć się musi na oszczędność, planowość, racjonalizację i bezwzględność w przeprowadzaniu swych planów.

## Uroczystość Bożego Ciała w stolicy.

**Warszawa.** PAT. W święto Bożego Ciała w kościele archikatedralnym św. Jana celebrował uroczystą Mszę świętą w obecności J. E. nuncjusza apostolskiego ks. arcybiskupa Franciszka Marmaggiego i J. E. ks. kardynała Aleksandra Kakowskiego J. E. ks. biskup polowy Gall. Na nabożeństwie obecni byli przedstawiciele rządu z premjerem Prystorem na czele, posłowie i senatorowie, generalicja z dowódcą O. K. Nr. I. generałem Wróblewskim, przedstawiciele władz, stowarzyszeń społecznych, bractwa religijne z pocztami sztandarowemi, oddziały wojskowe pułków stacjonowanych w Warszawie oraz rzesze wiernych. Po nabożeństwie wszyscy obecni w katedrze oraz nieprzeliczone tłumy wzięły udział w procesji, którą celebrował kolejno J. E. nuncjusz apostolski ks. arcybiskup Marmaggi, oraz J. E. ks. kardynał Kakowski. Szpaler honorowy tworzyły cechy warszawskie.

## Ku pamięci bitwy pod Jastkowem.

**Lublin.** (PAT.) P. Prezydent Rzplitej wyjechał w niedzielę po południu do Jastkowa na uroczystości związane **z odsłonięciem pomnika i poświęcenia szkoły ku czci poległych pod Jastkowem** w walce z wojskami rosyjskiemi w r. 1915. Dowódcą grupy wojsk, w skład których wchodziły pułki 4, 5 i 7 Legjonów oraz szwoleżerzy, był podówczas Marszałek Piłsudski. Pomnik mauzoleum w kształcie wielkiego obeliska z piaskowca stanął na polach historycznej bitwy na ziemi przy szosie warszawskiej. Główne uroczystości odbyły się na cmentarzu przy mauzoleum, gdzie leżą zwłoki poległych legjonistów. Gdy P. Prezydent zasiadł na podniesieniu, rozległy się dźwięki pobudki warty honorowej. W tym momencie nastąpiła niezwykła uroczystość i podniosła chwila. Kiedy prezes okręgowego Związku Legjonistów Lelek zaraportował P. Prezydentowi, że **duch bitwy jastkowskiej wzywa was legjoniści do apelu,** rozległy się wystrzały armatnie i karabinowe, trwające czas dłuższy i symbolizując przebieg historycznej bitwy pod Jastkowem. Następnie sędzia Lelek odczytał nazwiska poległych i zakończył apel słowami: *My uczestnicy bitwy jastkowskiej gospodarzowi Rzeczypospolitej hołd złożyć chcemy i spocząć spokojnie w mogile ciemnej.* Po apelu P. Prezydent przeciął wstęgę honorową. W tej chwili z okolicznego wzgórza rozległy się gromkie okrzyki „Hura“ i wystrzały symbolizujące końcowe epizody bohaterskiego czynu legjonistów z roku 1915. Niebawem potem ks. kanonik Wodziński dokonał poświęcenia pomnika, poczem przemówił w gorących słowach. Po tem przemówieniu przewodniczący komitetu wicewojewoda Włoskowicz odczytał akt ufundowania, poczem nastąpiło podpisanie i wmurowanie aktu. Następnie zabrał głos prezes koła czwartaków, jeden z uczestników bitwy jastkowskiej, wicemarszałek Sejmu dr. Polakiewicz, przypominając szczegóły sforsowania szosy Jastków—Lublin w dniu 31 lipca przez 4 pułk piechoty Legjonów Polskich, oraz składając hołd bohaterom w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej. Po tych uroczystościach P. Prezydent udał się do nowowybudowanej szkoły, przy wejściu której przemówił w gorących słowach do Dostojnego Gościa p. o. kuratora okręgu p. Bugajski, zapewniając P. Prezydenta, że szkoła, której fundamentem jest kres bohaterów bitwy jastkowskiej, kontynuować będzie wielkie idee legjonowe. W zakończeniu mówca wzniósł okrzyk na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marszałka Piłsudskiego, podchwycony z entuzjazmem przez zgromadzone tłumy. Po okolicznościowem przemówieniu jednej z uczennic tej szkoły, P. Prezydent pozostał czas dłuższy w gmachu szkolnym, zwiedzając jego urządzenia i wysłuchując produkcyj wokalnych młodzieży szkolnej.

### Poważne zaburzenia robotnicze w Essen.

**Berlin.** PAT. W ciągu ubiegłej nocy powtórzyły się zaburzenia w Essen. Zgromadzone na ulicach tłumy powyrywanemi z bruku kamieniami obrzuciły policję. Poza tem z okien domów rzucano na policję kawałki żelaza. Podczas starć wiele latarń ulicznych uległo uszkodzeniu. Z pośród 14 osób aresztowanych, 6 przekazano władzom sądowym.

**Berlin.** PAT. Wobec powtarzających się ostatnio starć zbrojnych z policją, władze zarządziły w szereg urzędach pośrednictwa pracy w Berlinie poszukiwania za bronią u zebranych tam robotników.

### Dwaj żydzi wysiedleni za komunizm.

**Sztokholm.** PAT. W związku z ostatniemi zaburzeniami komunistów, rząd postanowił, że zamieszani w akcji komunistycznej komuniści b. radca kolejowy Steigler pochodzenia polskiego i Cyptner pochodzenia niemieckiego, zostaną przymusowo wysiedleni poza granice Szwecji.

### Nowy gabinet belgijski.

**Bruksela.** PAT. Gabinet ukonstytuował się. Prezesurę i sprawy wewnętrzne objął Renkin, sprawy zagraniczne Hymans, finanse Houtart.

### Wilkins wyjechał do bieguna.

**Princetown.** PAT. Odpłynęła stąd do Anglji i do bieguna północnego łódź podwodna „Nautilius“, wioząc znanego badacza krajów podbiegunowych Huberta Wilkinsa.

## TELEGRAMY.

**Śmierć posła Jana Dąbskiego.**

**Warszawa.** PAT. Wczoraj nad ranem zmarł w szpitalu Dzieciątka Jezus wicemarszałek sejmu i prezes b. stronnictwa ludowego, b. delegat do rokowań pokojowych w Rydze w roku 1921 **Jan Dąbski.** (Poseł Dąbski należał do bardzo niespokojnych radykałów polskich i odegrał w ruchu ludowym poważną rolę. Był zwolennikiem skrajnych reform socjalnych).

**Wymiana dokumentów zatwierdzających dodatek do polsko-czechosłowackiej umowy handlowej.**

**Warszawa.** PAT. W dniu 3 czerwca br. nastąpiła w Warszawie wymiana dokumentów ratyfikacyjnych czwartego protokółu dodatkowego do konwencji handlowej między Rzplitą Polską a republiką czechosłowacką z dnia 23 kwietnia 1925 r., podpisanego w Warszawie 26 czerwca 1928 r. Powyższej wymiany dokonali ze strony Polski p. August Zaleski, minister spraw zagranicznych, zaś ze strony Czechosłowacji poseł Girsa.

**Polsko-litewska konferencja w sprawie ruchu granicznego.**

**Grodno.** PAT. Na punkcie przejściowym Uciecha odbyła się konferencja przedstawicieli władz polskich i litewskich w sprawie ruchu granicznego i wydawania przepustek rolnych oraz zapobieżenia przeniknięcia do Polski epidemji zwierzęcej z Litwy. Ze strony Polski udział w konferencji wzięli starosta pow. Robakiewicz, lekarz weterynaryjny i przedstawiciele KOP'u, ze strony Litwy naczelnik powiatu w Olidzie w towarzystwie przedstawicieli straży granicznej.

**Głosy o przyszłym prezydencie Rzeszy.**

**Bruksela.** PAT. „Le Soir" pisze, iż jest bardzo wątpliwe, ażeby Hindenburg poraz drugi postawił swą kandydaturę na prezydenta Niemiec. Korzystając więc z tego, monarchiści postawiliby w jego miejsce eks-kronprinza, co zrealizowałoby pierwszy krok w kierunku restauracji Hohenzollernów. Jak sobie przypominamy, eks-kronprinz, wracając do Niemiec, dał Stresemanowi słowo, iż nie będzie się mieszał do spraw politycznych kraju. Książę przypuszcza z pewnością, iż śmierć Stresemana zwolniła go z danego słowa.

## Międzynarodowy kongres rolniczy.

**Praga.** (PAT.) Wczoraj rozpoczął swe obrady 15-ty międzynarodowy kongres rolniczy z udziałem przedstawicieli organizacyj rolniczych około 30-tu krajów wszystkich kontynentów. Z Polski przybyła na kongres delegacja organizacyj rolniczych w liczbie 60 szłonków z prezesem Kazimierzem Fudakowskim, rząd zaś polski reprezentowany jest na konferencji przez dyrekt. departamentu w ministerstwie rolnictwa p. Królikowskiego. Głównym punktem obrad stała się sprawa zbytu nadmiaru zboża, przyczem większość mówców wypowiedziała się w tej sprawie za zasadami, przyjętemi na londyńskiej konferencji zbożowej. Drugi wniosek, wysunięty przez delegację jugosłowiańską, dotyczy systemu ograniczenia produkcji. Sprawą uregulowania nadmiaru zboża przekazano do bliższego rozważania komisji ekonomicznej, skupiającej na sobie główne zainteresowanie kongresu.

Na wczorajszem posiedzeniu plenarnem wygłosił przewodniczący delegacji polskiej **p. Fudakowski** referat na temat możliwości wspólnego postępowania państw rolniczych Środkowej i Wschodniej Europy w sprawie zbytu głównych artykułów rolniczych. Delegacja polska biorąca intensywny udział w pracach kongresu, uczestnicząca we wszystkich komisjach, wysuwa się **na czoło państw rolniczych.**

## Przemysł nadreński domaga się traktatu z Polską.

**Berlin.** (PAT.) „Kölnische Zeitung" donosi, że w czasie obrad w Essen przedstawiciel przemysłu żelaznego Kind wystąpił z ostrą krytyką polityki agrarnej rządu Rzeszy. Mówca broniąc interesów przemysłu eksportowego domagał się kategorycznie **zatwierdzenia traktatu handlowego z Polską.**

## Tysiączne ofiary bandytyzmu politycznego w Niemczech.

**Królewiec.** (PAT.) Jedna z gazet królewieckich podaje statystykę mordów politycznych, które miały miejsce w Niemczech. W roku 1928 zostało w Niemczech zamordowanych z motywów politycznych 8 osób, w roku 1929 — 42 osoby, w roku 1930 — 50 osób. Stały wzrost liczby mordów politycznych wykazują również ostatnie miesiące. Od początku roku 1931 do chwili obecnej zostało zabitych 15 osób, zaś rannych około 200 oraz lekko rannych tysiąc osób.

## Powściągliwe przywitanie ministrów niemieckich w Anglji.

**Southampton.** Przybyli tu **Curtius i Brüning.** Ambasador niemiecki w Londynie w otoczeniu członków ambasady opuścił Londyn w celu powitania przybywających ministrów w Southampton. Zajęli oni miejsca **wraz z urzędnikami towarzystwa Hamburg—Ameryka** w zbiorowej szalupie i płynęli na wodach Solentu, dopóki nie ukazał się parowiec olbrzym „Hamburg". Tuż za nim płynął kontrtorpedowiec angielski „Winchester", wysłany przez rząd brytyjski dla eskorty parowca. Podczas gdy szalupa okrążała „Hamburg", orkiestra znajdująca się na parowcu odegrała hymny narodowe angielski i niemiecki. Następnie ambasador niemiecki udał się na pokład „Hamburga" i powitał przybyłych ministrów. Ministrowie niemieccy i towarzyszące im osobistości udali się na pokład kontrtorpedowca. Przy wylądowaniu ministrów niemieckich witał mer miasta Southampton w otoczeniu władz miasta. Curtius i Brüning wyruszyli prawie natychmiast pociągiem specjalnym do Londynu na stację Waterloo. Na peronie gości niemieckich **oczekiwali premjer Mac Donald, minister Henderson,** członkowie ambasady niemieckiej z ambasadorem Neurathem na czele oraz dziennikarze. Przywitanie **nie miało charakteru oficjalnego ani uroczystościowego.** Obecni na peronie dziennikarze niemieccy łącznie z kilkunastu tutejszymi Niemcami wznieśli okrzyk „Hoch", zaś jeden z obecnych hitlerowców krzyknął donośnym głosem „Deutschland erwache". Okrzyk ten wywołał niemiłe poruszenie wśród Anglików. Po powitaniu goście niemieccy w towarzystwie ambasadora Neuratha odjechali do hotelu Carlthon.

**Wybory w Rumunji zakończone zwycięstwem listy rządowej.**

**Bukareszt.** PAT. Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłasza ostateczne następujące wyniki wyborów do Izby. Listy rządowe unji narodowej uzyskały na 2.927.300 głosów — 1.389,849 głosów, tj. 287 mandatów; pozostałe partje uzyskały w sumie 99 mandatów.

**Bukareszt.** PAT. Wybory 113 senatorów drogą bezpośredniego głosowania zakończyły się. W wyniku tych wyborów unja narodowa uzyskała 110 mandatów, partja węgierska 2 mandaty, partja narodowo-chłopska 1 mandat. Z listy unji narodowej otrzymało mandaty 9 kandydatów partji liberalnej oraz 2 Niemcy. Wybory odbywały się w całkowitym spokoju i przy zachowaniu bezwzględnej swobody głosowania. W dniu dzisiejszym rady municypalne i departamentalne dokonają wyboru 71 senatorów. Opozycja spodziewa się przy tych wyborach pewnego sukcesu, gdyż wzmiankowane rady wybrane za poprzedniego rządu, są w znacznej części złożone z przedstawicieli partji narodowo - chłopskiej.

**Zwołanie kortezów dla uchwalenia konstytucji Hiszpanji.**

**Madryt.** PAT. Rada ministrów postanowiła ogłosić dekret, zwołujący na dzień 28. bm. kortezy, wybrane w powszechnem i bezpośredniem głosowaniu i tworzące jedną izbę. Zgromadzenie to opracuje nową konstytucję państwa hiszpańskiego i specjalny statut dla Katalonji, który w razie potrzeby będzie również stosowany w innych częściach składowych republiki federalnej. Opracowane również będą ustawy uzupełniające, rozpatrzona sprawa odpowiedzialności za błędy, popełnione przez dyktaturę, oceniona działalność rządu itd. Rząd złoży władzę w ręce kortezów. Dopóki nie zostanie opracowana konstytucja, zgromadzenie wyznaczy osobę, która stanie tymczasowo na czele rządu. Rząd wyraża nadzieję, że przebieg wyborów będzie spokojny. Zasada wolności głosowania będzie ściśle przestrzegana.

# Obowiązkiem naszym jest zaopiekowanie się losem bezrobotnych!

**W miarę naszych sił musimy im przyjść z doraźną pomocą, składając datki na**

**konto P. K. O. nr. 307.795**

**Komitetu Ogólnego Niesienia Pomocy Bezrobotnym.**

# CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych i starszych.

6) (Ciąg dalszy).

Piotr rzucił w najgłębszej nienawiści spojrzenie na małego Piotra poczem pochwycił go tak silnie za rękę, że dziecko z bólu zakrzyczało, mówiąc:

— Ten mały bękart ma być zaporą pomiędzy nami? ja go zdruzgocę o pierwszą skałę przy drodze.

Agnieszka wydała okrzyk zgrozy, rzuciła się na dziecko i wyrwała je z nadludzką siłą z objęć cygana. Następnie wyprostowała się dumnie, przycisnęła dziecko ku sobie i rzekła zdumionemu Piotrowi:

— Agnieszka opuszcza twą chatę. — Drogi nasze się już więcej ze sobą nie skrzyżują; lecz strzeż się temu dziecku skrzywić choćby jeden włosek na głowie, gdyż wtedy mogłaby Agnieszka zapomnieć, że jest twą córką.

Dumnie zwróciła się ku drzwiom; znowu burza i śnieg wzięły ją w swe objęcia i chłodziły płomień, który płonął na jej twarzy.

Piotr tymczasem przyszedł do siebie. Jednym haustem wypróżnił kubek, który trzymał w ręce i z wściekłością rzucił takowy następnie do pieca. Zdjął potem gwałtownie długi sztylet ze ściany i zamierzał puścić się w pogoń za Agnieszką. Żona jednak pilnie czynnościom jego się przypatrywała i gdy cygan zamierzał wypaść z pokoju, rzuciła się przed niego z całą stanowczością, wydarła sztylet z jego ręki i usadowiła go przemocą napowrót przy ogniu.

Agnieszka tymczasem wycieńczona na siłach i na pół zmarznięta wróciła do wsi. W krótkim czasie przebyła dwie najcięższe drogi w życiu; pierwsza prowadziła ją na cmentarz, gdzie po raz ostatni w życiu towarzyszyła swemu Jędrzejowi. Tam rozstać się musiała na zawsze w życiu z towarzyszem, którego rad życie kochała, teraz zaś pogrzebała dziecięcą swą miłość ku rodzicom. Gdy jednak wieczorem, trzymając dziecko swe w objęciach, dziękowała Bogu za dzień przebyty, wtedy jakiś głos wewnętrzny powiedział jej, że działała dobrze. Prosiła wtedy Pana świata całego, ażeby pokierował ojciem jej i serce jego zwrócił znowu ku niej i dziecku jej.

W następnym dniu rozniosła się wieść, że chata cygańska w lesie spaliła się i stary Piotr z swą żoną zniknęli z okolicy. Agnieszka oddychnęła swobodniej; znała aż nadto dobrze zapalczywość cyganów i chociaż co do swej osoby nie obawiała się niczego, lękała się o swego syna, który nie był pewien życia swego, gdyby ojciec jej był na miejscu pozostał.

III.

Gospodarz Marcin był wdowcem od 3 lat. Żona jego lata całe chorowała, tak że nietylko nie mogła się zająć wychowaniem syna swego Szymona, który od maleństwa skłonny był do wszystkiego złego, ale nadto sama potrzebowała jakrajwiększej opieki.

Choroba żony zniechęciła Marcina do wszystkich i zrobiła go dziwacznym. Nie troszczył się więc wcale o syna swego, owszem rad był, gdy go nie widział, bo w pobliżu domu wyprawiał rozmaite psoty i draźnił ojca niepotrzebnie. Tak więc Szymon znalazł sposobność do popuszczenia cugli swym namiętnościom. Włóczył się przez cały dzień w towarzystwie zepsutego parobka, lub wałęsał się z lekkomyślnymi chłopakami ze wsi po lesie.

Dokazywali tam straszne rzeczy. — Szymon był we wszystkiem przywódcą niesfornych chłopaków. Żaden ptak w gaju lub lesie, choć by miał gniazdko swe jak najwyżej lub najniżej nie był pewien życia swego. Jak tygrysy dzikie robili obławy na wszystkie istoty żyjące, a nigdy nie przyszło im na myśl, ażeby źle czynili. Szczęśliwem mogło się nazwać stworzenie, które od razu żyć przestało. Nie cierpiało przynajmniej bólu powolnej męczarni. Biada jednak ptaszkowi lub zwierzątku, które było tylko ranne. Pastwili się nad nim w okropny sposób, a jęki bólu męczonej istoty były muzyką dla uszu niegodziwców.

Podobnie jak z ptakami i zwierzętami postępowali sobie i z istotami ludzkimi, które były słabsze od nich. Jeden z chłopców przychodzi z płaczem do domu, że go szturchali i bili, chociaż im nic złego nie wyrządził. Drugi z krzykiem przybiega do mieszkania i powiada, że kamieniami za nim rzucali. Bóg dał ludziom przynajmniej dar wymowy, że się mogą się skarżyć na krzywdy, które im drudzy wyrządzają. O ileż więcej pożałowania godne są zwierzęta, które poskarżyć się nie mogą. Toż one podług przykazań Boga wiernie służą człowiekowi, a w nagrodę za to znajdują niejednokrotnie śmierć najboleśniejszą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Panika w Oksfordzie.

W związku z tajemniczą śmiercią jednego ze studentów Cambridge, która to sprawa dotąd jeszcze nie została całkowicie wyświetlona, zajęto się w Anglji bardzo pilnie kwestją obyczajowości studentów oraz moralnością, panującą w Cambridge, Oxfordzie i innych uniwersytetach angielskich. Na łamach prasy tak pedagogicznej jak codziennej wywiązała się żywa polemika, mająca na celu wykazanie, czy powojenna młodzież angielska jest rzeczywiście zdemoralizowana, czy też jest to tylko fałszywy alarm, podniesiony przez wychowawców.

Obecnie jeden z miesięczników studenckich w Oxfordzie opublikował artykuł absolwenta uniwersytetu, niejakiego Richarda Hale, głoszący o rzekomo rozpowszechnionem pijaństwie wśród studentów, zwłaszcza słuchaczy kursów niższych. Artykuł wywołał wielkie wzburzenie wśród władz uniwersytetu i rodziców, mających synów w Oxfordzie, w rezultacie czego zastępca rektora, dr. Homes Dudden, kazał Hale'owi wytłumaczyć, co skierowało go do napisania artykułu na ten drażliwy temat.

Hale oświadczył, że nie spodziewał się, aby artykuł jego w uniwersyteckiem pisemku wywołał taką burzę, jednak twierdzi, że jest to prawda — wbrew temu, co mówią władze uniwersytetu i miejscowi właściciele restauracyj i barów.

— Pijaństwo w Oxfordzie jest dlatego niewidoczne — mówi Hale — że jak wiadomo, wstęp do barów jest wzbroniony studentom kursów niższych, jednak w halach hotelowych picie trunków wyskokowych jest dozwolone do godziny 9-tej wieczorem, a poza tem studenci piją przeważnie u siebie, w swoich pokojach. W hotelach zarówno młodzi mężczyźni, jak dziewczęta piją niezliczone cocktaile albo whisky z wodą sodową.

— Nie jestem zupełnym abstynentem — mówi w dalszym ciągu Hale — sam od czasu do czasu lubię szklankę dobrego cocktailu, ale nie rozumiem upijania się w niemądry sposób. Największą plagą Oxfordu, podług mnie, jest student pierwszego kursu (undergraduate), który pije nadmiernie i w dodatku nie potrafi „pić jak dżentelmen."

Taki bubek wyobraża sobie, że to jest modnie i bardzo po męsku pić jak najwięcej, a potem zachowuje się jak barbarzyńca, zrzuca obcym ludziom kapelusze z głowy, wyraża się nieprzyzwoicie i robi z siebie bardzo przykre widowisko.

— Między tymi najmłodszymi wychowankami Oxfordu szczytem dobrego tonu jest odezwać się niewyraźnym głosem „Patrz, stary, upiłem się jak świnia".

Oczywiście jest to idjotyczne, ale im to się wydaje dowodem dojrzałości i obycia światowego. Nie mam wcale zamiaru wszczynać alarmu i mówić, że studenci stają się nałogowymi pijakami — tych smutnych wypadków jest stosunkowo bardzo mało, a każdy z młodych studentów, po kilku latach zdaje sobie sprawę z niewłaściwości i głupoty swego postępowania. Jednak każdy, kto widzi zamiłowanie do trunków wśród najmłodszych studentów, nabiera złego wyobrażenia o obyczajach i moralności Oxfordu i Cambridge i traci zaufanie do tych ze wszech miar zasłużonych uczelni — zakończył Hale, który jako były student doskonale powinien znać życie kształcącej się młodzieży.

Z drugiej strony współpracownicy prasy codziennej wysłani specjalnie do Oxfordu dla przeprowadzenia wywiadów na miejscu, spotkali się ze stanowczem zaprzeczeniem takiego stanu rzeczy.

„To oszczerstwo, że studenci piją nadmiernie — oświadczył jeden z właścicieli największego hotelu studenckiego w Oxfordzie — to prawda, że zachowują się hałaśliwie, a nieraz nawet nieprzyzwoicie, ale należy to przypisać niemądrej brawurze, właściwej młodym ludziom w tym wieku, a nie wpływowi alkoholu, którego używają tylko nieliczni studenci i w umiarkowanych ilościach".

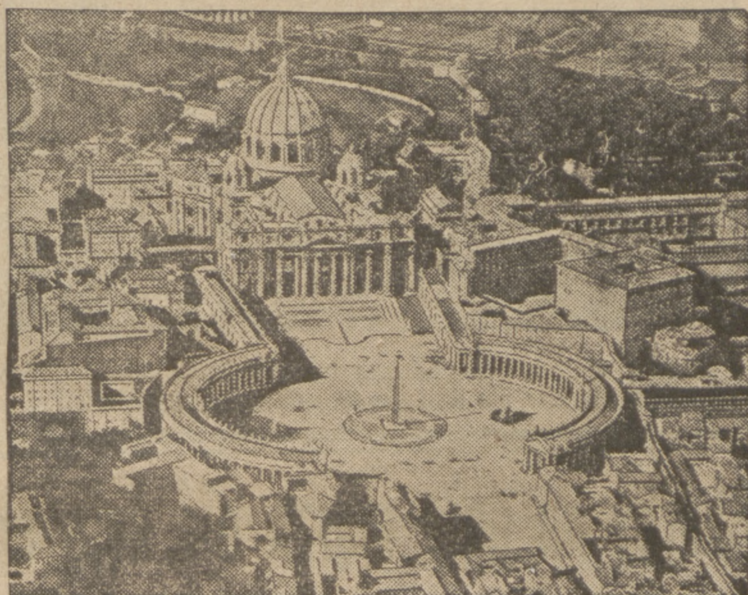
Trudno odrazu stwierdzić, kto ma słuszność — w każdymbądź razie sprawa ta wzbudziła duże poruszenie w sferach wychowawczych i rodzicielskich, zwłaszcza arystokracji angielskiej, która kształci swe dzieci przeważnie w Oxfordzie i Cambridge.

# Zatarg polityczny w Rzymie.



Podsekretarz stanu Pizzardo,

o którym twierdzą faszyści, że wymieniony dostojnik Kościoła zamierza utworzyć katolicką partję, któraby rządziła we Włoszech. Dziennik faszystowski „Lavoro Fascista" podał wiadomość o rzekomych daleko sięgających i całkiem już konkretnych planach „Akcji katolickiej." A więc na ostatniem poufnem zebraniu ogólnem jej przywódców miano utrzymywać, że w faszyzmie należy widzieć wroga i że „Akcja" musi zdobyć takie siły, aby mógł wywołać zmianę w położeniu politycznem i nawet „zagarnąć władzę."



Obrazek obok przedstawia obwód państwa watykańskiego i katedrę św. Piotra.

## Wyprawa po skarby leżące na dnie morza.

Z Paryża donoszą: Z Havru wyruszył parowiec włoski „Aritglio." Zadaniem tego statku jest wydobycie z dna morskiego bogactw, znajdujących się na statku „Egypte", który zatonął w czasie wojny, niedaleko brzegów Francji.

Wiózł on 6 tonn złota, 43 tonn srebra i 800.000 funtów szterlingów w gotówce.

Poszukiwania, prowadzone w roku ub. przez parowiec włoski tej samej nazwy, który spłonął na morzu, pozwoliły ustalić, że „Egypte" leży na głębokości 1255 metrów. We wrześniu r. ub. udało się przedostać do pierwszego pokładu i wydostać z kasy ogniotrwałej klucz od kabiny, gdzie zamknięte są zapasy złota, srebra i pieniędzy.

# Niesamowite praktyki zaklinaczy wężów.

Ze wszystkich zwierząt, najmniejszą chyba sympatją cieszą się węże. Niezwykły ich kształt i ruchy, a przedewszystkiem śmiercią grożące zęby, jadowite, wszystko to budzi grozę i wstręt. Nic też dziwnego, że w mitologji wąż jest zawsze symbolem zła. Któż to jak nie wąż, czy raczej szatan w jego postaci, kusił i skusił w raju Ewę?

Do najjadowitszych wężów należy okularnik i żmija egipska aspis, a jednak te właśnie nadają się najbardziej do tresury.

One to na głos piszczałki, czy instrumentu, przypominającego dudy, wychylają się z koszyka swego pogromcy-fakira i zaczynają pląsać w takt monotonnej melodji. Właściwie, nie jest to taniec. Wąż podnosi się na ogonie i chwieje tylko miarowo głową.

Tego rodzaju produkcje są zjawiskiem codziennem w Indjach Wschodnich i w muzułmańskich krajach na północnych wybrzeżach Afryki.

Dookoła produkujących się zaklinaczy wężów zawsze stają grozą przejęci widze, obserwując niesamowity pląs niebezpiecznych wężów. Gady te są całkowicie pozbawione zębów jadowitych, mimo to, są niebezpieczne dla swych pogromców.

Umiejętność tresowania wężów przechodzi z ojca na syna i jest pilnie strzeżoną tajemnicą. O ile zdołano zbadać, zaklinacz od młodości już przyzwyczaja organizm do jadu, zaszczepiając go w sobie w dawkach zrazu minimalnych. W miarę zwiększania dawek, krew wytwarza coraz silniejsze odtrutki, które neutralizują działanie jadu.

# Zamek Chequers.



Na ilustracji widzimy piękny zamek Chequers, w którym odbędzie się konferencja pomiędzy angielskiem premjerem Mac Donaldem, a kanclerzem Rzeszy. W obradach weźmie udział także minister Curtius.

## Szybkość wzrostu drzew.

Pewnemu leśnikowi norweskiemu udało się przy pomocy niezwykle precyzyjnych obliczeń, wymierzyć godzinny wzrost młodych gałązek sosny. Powtarzając swoje pomiary o różnych porach dnia i różnych miesiącach, doszedł cierpliwy badacz do nader ciekawych wniosków, rzucających garść światła na życie roślin wogóle, a sosen w szczególności. Otóż wydłużanie się gałęzi rozpoczyna się w maju, w czerwcu osiąga swe maksimum, a w ciągu lipca ustaje. Wydłużanie to odbywa się niejednakowo w różnych porach dnia, słabsze jest nad ranem, aniżeli po południu, a nawet przed wieczorem, natomiast około 20 godziny ustaje zupełnie, by znów się rozpocząć dopiero ze wschodem słońca. W ten sposób przyrost długości gałązek sosnowych wynosi 1.5 milimetra na godzinę w porze przedpołudniowej, a 2,7 milimetra na godzinę po południu. W połowie czerwca wzrost gałązek dochodzi do 27 milimetrów dziennie. Opady atmosferyczne nie wpływają, a raczej wpływają ujemnie na wzrost gałęzi sosnowych, zapewne na skutek oziębienia temperatury. Powolniej też rosną grube konary. Grubienie gałęzi odbywa się przez cały rok, jednakże niepodobna wymierzyć różnicy godzinnej, a nawet dziennej średnicy gałęzi.

# Dwie minuty w krześle elektrycznym

Przeszło tydzień temu na elektrycznem krześle w Sing-Sing zginął morderca Bates, który w grudniu ub. roku zamordował i obrabował kupca Cleenharpa w Nowym Jorku.

Dwudziestu dziennikarzy Nowego Jorku było świadkami tych ostatnich, przerażających 10-ciu minut śmierci.

Zachodzące słońce oświetla czerwono olbrzymie budowle słynnego amerykańskiego więzienia Sing-Sing. W wąskiej ulicy, która prowadzi do bramy więziennej, stoi łańcuch aut.

Przed bramą więzienia widać grupę osób, — to reporterzy amerykańskich dzienników.

W pewnej chwili brama więzienna otwiera się i z za murów wychodzi kilku elegancko ubranych panów. Są to obrońcy bandyty i mordercy Batesa, którego ledwie parę godzin dzieli od krzesła elektrycznego.

Grupka dziennikarzy, zwartem kołem, otacza obrońców. W rękach pojawiają się notesy i ołówki.

Adwokaci chętnie dzielą się z prasą, wiadomościami o słynnem morderstwie. Właśnie przed chwilą Bates dowiedział się od nich, że prośba o ułaskawienie została odrzucona i że nic już nie uratuje go od śmierci na elektrycznem krześle.

— On już wcale nie jest przytomny — dorzucił jeden z obrońców, ocierając jedwabną chustką swe zroszone potem oblicze. — Nie umiem odtworzyć jego nagłego postarzenia się, jego lęku, nędzy i agonji. W czasie kwadransa pobytu w jego celi zdawało mi się, że umieram po raz tysiączny. To było okropne i straszne. Bates ukrył swą twarz w dłoniach. W końcu powiedziałem do niego: — czy prosił Pana Boga, aby mu przebaczył?

— On odpowiedział:

— Tak!

— On mi przebacza!

Następnie znów ukrył głowę w dłoniach. Siedzieliśmy obok niego w głuchem milczeniu. Wreszcie spojrzał na nas i wyszeptał:

— Zatem... bądźcie zdrowi.

Cóż mogliśmy innego uczynić, jak wstać cicho i odejść.

Tymczasem zebrało się koło dwudziestu reporterów pism nowojorskich, którzy mieli być oficjalnie świadkami śmierci Batesa.

Punktualnie o dziesiątej wieczór zostali zaproszeni do kancelarji dyrektora więzienia. Jeden za drugim przeszli słabo oświetlony kurytarz, — sami weterani dziennikarscy, z których każdy był świadkiem około trzydziestu podobnych egzekucyj.

W półkole stanęli przed biurkiem dyrektora więzienia, na którem wznosiły się stosy aktów.

Dyrektor oznajmił:

— Bates został przeprowadzony do izby, sąsiadującej blisko z izbą śmierci. Tylko osiem metrów dzieli go od krzesła elektrycznego.

Dyrektor opowiada dalej, że fryzjer więzienny wygolił Batesowi tył głowy już w południe.

Po jakimś czasie przeszli znów wszyscy, jeden po drugim, do domu śmierci, z którego przez lekko uchylone drzwi tryskał promień jasnego światła, rozwidniając głęboką ciemność kurytarza.

Reporterzy znaleźli się wreszcie w jasno oświetlonej izbie śmierci. Zasiedli niemo na trzech drewnianych ławkach. Była godzina 11-ta.

Lekki szmer — potem cisza śmiertelna.

Ktoś lekko zapukał w drewniane drzwi w tyle, na których wielkiemi głoskami wypisane było jedno słowo: „Spokój!"

Urzędnik o herkulesowej postawie otworzył drzwi...

Jako pierwszy przestąpił próg młody ksiądz, mając w ręku brewiarz i różaniec, u którego końca zwisał krzyż. Za księdzem weszło trzech mężczyzn, wśród których zataczał się nieprzytomnie... morderca.

Bezgłośnie wystąpił naprzód. Nogi jego, odziane w filcowe buty, poruszały się mechanicznie, jakby były nogami automatu. Jego oczy spoczęły na kotarze... Przez sekundę, wieczności podobnej, patrzył na nią bez ruchu i w milczeniu... Nic nie zamącało śmiertelnej ciszy... jeno ciężki oddech stwarzał grozę, dla której niema słowa na świecie...

Potem spojrzał na krzesło elektryczne i kolana poczęły mu drżeć, a całe ciało — w czarnej koszuli i w szarem płóciennem odzieniu — zwinęło się w bolesny kłębek. Bates podszedł do krzesła.

W tej samej chwili głośniej spłynęła modlitwa kapłana.

Bates ciężko i bezwładnie usiadł w elektrycznem krześle.

Zaraz — potem dwaj więzienni dozorcy wprawną ręką związali go z krzesłem: — Najprzód nogi, a potem ręce:

Podczas tego trzeci dozorca dwoma pasami skrępował piersi i biodra Batesa.

Kat stanął za krzesłem i włożył mu, jak koronę bolesną, na głowę hełm skórzany, w którym znajdują się od wewnątrz obręcze przewodów elektrycznych. Rzemienie hełmu spiął skazańcowi pod brodą. Również włączono mu przewody elektryczne w prawą nogę.

Na twarz skazanego nakładają maskę z czarnej skóry. Kat znika w alkowie, gdzie znajdują się połączenia elektryczne. Wynagrodzenie jego za tę nocną funkcję wynosi 150 dolarów.

W tej chwili...

Skazany, jakby dotknięty czemś niesłychanie wrogiem, robił wrażenie człowieka, który każdym nerwem broni się przed niszczącą go siłą.

Pierwsze elektryczne uderzenie przeszło przez całe ciało.

Bates robił wrażenie, jakby chciał wyciągnąć każdym porem ciała odrobinę choćby powietrza.

Napróżno! Napięcie elektryczne wzrastało z każdą tysiączną sekundy. Zdawało się, że te dwie minuty, były długiemi godzinami.

Dwaj dozorcy zniknęli w alkowie kata i zamienili swe błękitne umundurowanie na białe płaszcze.

Przycisnęli swe słuchawki do piersi zwłok, a potem, popatrzywszy na siebie porozumiewawczo, wyrzekli:

— Uważamy tego człowieka za umarłego.

Odbyło się to wszystko w szóstej minucie po jedenastej godzinie.

## W lodowni.



Robotnik w lodowni podczas upałów jest bodaj jedynym człowiekiem, który w czasie upałów nie żali się na dokuczanie promieni słonecznych podczas lata.

## Skarby na dnie morza nie dają spać Anglikom.

Do Ostendy przybył z Anglji okręt „Reclaimer", zaopatrzony w przyrządy pozwalające na wydobycie zatopionego tam w czasie wielkiej wojny statku „Tubantia." Po nieudanych usiłowaniach francuskich statków „Tempete", „Le Puissant", „Berny et Santerre", „B 29", duńskim „Kattegat" i angielskim „Remover", mamy do zanotowania jeszcze jedną próbę wydarcia morzu strzeżonych przezeń zazdrośnie miljardów złota. O kosztowności tych prób świadczy fakt, iż jedna z firm straciła na nich 15 milj. fr.

Historja zatopionej „Tubantji" przedstawia się dość ciekawie.

Wyruszyła ona w 1916 r. w kierunku południowej Ameryki, wioząc na swym pokładzie olbrzymie ilości złota dla zapłacenia kupcom południowo-amerykańskim za żywność dostarczaną przez nich armi niemieckiej. „Tubantia" zawitała po drodze do Ostendy, by zaopatrzeć się tam w wodę i gdy wypłynęła następnie z portu, jedna z łodzi podwodnych niemieckich biorąc ją za statek koalicyjny, zatopiła ją wraz z skarbami na głębokości 35 m. Jak się dowiedziano później, „Tubantia" była formalnie napełnioną złotem o wartości wielu miljardów franków.

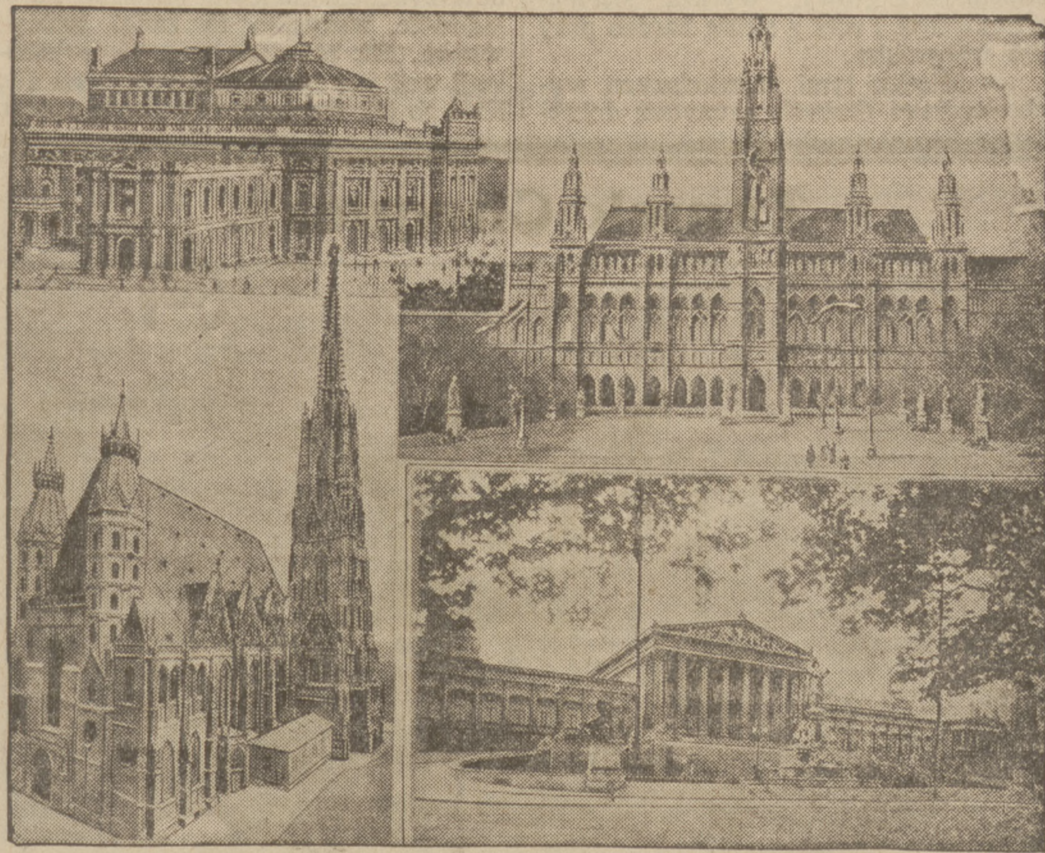
Rząd francuski powiadomiony doskonale przez swych szpiegów o zatopionych miljardach, podczas prezydentur Poincarego przedsięwziął kilka oficjalnych prób wydobycia „Tubantji" na powierchnię wody. Usiłowania nie zostały jednak uwieńczone sukcesem z powodu znacznej głębokości, na której statek spoczywał.

Obecne wysiłki angielskiego „Reclaimer" opierają się na podłożu bardziej naukowem i kieruje niemi komisja złożona z pięciu inżynierów. Na okręcie znajduje się specjalna ekipa nurków zaopatrzonych w najnowocześniejsze ubrania i aparaty tlenowe.

## Słońce się zużywa.

Swierdzono, że centymetr kwadratowy powierzchni ziemi prostopadle naświetlony promieniami słońca, otrzymuje na minutę 2 kalorje gramowe ciepła. Zapas energji słońca z powodu tak wielkiej szczodrości promieniowania staje się coraz mniejszy. Obliczono, że ogólny ubytek masy słońca z jego promieniowaniem związany, wynosi na sekundę około 4 miljardów tonn. Roczna zaś strata dochodzi do jednej biljonowej części całkowitej masy globu słonecznego.

## Zjazd wydawców gazet w Wiedniu



W stolicy republiki austrjackiej, Wiedniu, obradował w tych dniach zjazd niemieckich wydawców gazet i czasopism. — Ilustracja nasza przedstawia: u góry teatr zwany „Burgtheater" i ratusz. Na dole: katedrę św. Szczepana i gmach parlamentu austrjackiego.

# Kronika bieżąca

**Niedziela 7 czerwca**

**Uroczystość Serca Najśw. Marji Panny.**
**Św. Pawła** patrjarchy.
**Św. Lykarjona**, męczennika.

**Kalendarz słowiański: Wisław bł.**

J u t r o, poniedziałek 8 czerwca: Św. Medarda, biskupa; św. Maksymina, biskupa; św. Kaljopy, męczennika; św. Wilhelma, arcybiskupa i wyznawcy oraz św. Gildarda ,biskupa — brata św. Medarda.

P o j u t r z e, wtorek 9 czerwca: Świętych braci Prymusa i Felicjana, męczenników; św. Pelagji, dziewicy i męczenniczki oraz św. Ryszarda, biskupa.

*

| | Wschód | Zachód |
|---|---|---|
| Słońca | o godz. 3,39; | o godz. 20,18. |
| Księżyca | o godz. 0,37; | o godz. 10,33. |

Ostatnia kwadra: 8 czerwca o godzinie 7,18.

*

W Konstantynopolu pamiątka **św. Pawła patrjarchy**, spędzanego często ze stolicy biskupiej przez Arjan, ale od Papieża Juljusza tamże znowu powoływanego. Później został jeszcze raz przez arjańskiego cesarza Konstancjusza wysłany na wygnanie do Kukuzy w Kapadocji, gdzie morzono go przez sześć dni głodem, a wkońcu uduszono. Tak dostał się do chwały wiecznej; ciało jego przeniesiono za cesarza Teodozjusza z największą radością do Konstantynopola.

W Egipcie męczeństwo **św. Lykarjona**, porozdzieranego zupełnie rozpalonemi prętami żelaznemi, a gdy potem jeszcze wiele innych okrutnych mąk przecierpiał, został nareszcie mieczem ścięty, czem dostąpił palmy zwycięstwa.

— **Jakie dodatki otrzymają oficerowie w czasie ćwiczeń?** W związku z podaną onegdaj wiadomością o uregulowaniu przez radę ministrów dodatków dla wojskowych w czasie ćwiczeń, dowiadujemy się, że obecne rozporządzenie zmienia uchwałę w tym kierunku, że wszyscy oficerowie będą otrzymywali tylko dodatki ćwiczebne. Djety przyznawane będą tylko na czas podróży do miejsca przeznaczenia.

Jak z tego wynika, zarządzenie to ma duże znaczenie oszczędnościowe, gdyż dotychczas wojskowi, wzywani bezpośrednio do pułku, otrzymywali dodatki ćwiczebne, podczas gdy oficerowie, wysyłani do tychże pułków na podstawie rozkazów władz wyższych otrzymywali djety za cały czas.

— **Instytut „spraw społecznych“.** Z inicjatywy ministra pracy i opieki społecznej, utworzony został przed kilku dniami instytut spraw społecznych. Instytut ten będzie miał na celu przeprowadzenie badań naukowych, prac propagandowych i pedagogicznych w zakresie ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, rynku pracy, bezrobocia, emigracji, opieki społecznej itp. Zadanie jego zaś polegać będzie na badaniu naukowem zagadnień bezpieczeństwa i higjeny pracy, propagandzie w dziedzinie zapobiegania nieszczęśliwym wypadkom przy pracy i chorobem zawodowym, badaniu zagadnień z dziedziny ubezpieczeń społecznych, prowadzeniu działu muzealno - pokazowego, organizowaniu kursów dla pracowników instytucyj społecznych, prowadzeniu działalności wydawniczej itd.

Nadzór nad Instytutem „spraw społecznych“ wykonywa min. Pracy i Opieki Społecznej w ramach obowiązujących przepisów prawnych.

— **Zwiększenie bezpieczeństwa na kolejach.** P. minister komunikacji wydał rozporządzenie w sprawie wzmożenia nadzoru nad bezpieczeństwem ruchu na kolejach. P. minister poza położeniem specjalnego nacisku na troskliwy nadzór nad ruchem kolejowym, poleca również, aby po zbadaniu przyczyn każdego wypadku, wydawane były natychmiast odpowiednie zarządzenia, wskazujące przyczynę wypadku i podające środki zapobiegawcze na przyszłość.

Rozporządzenie zawiera również dyrektywy w sprawie karania winnych wypadków kolejowych i poleca natychmiastowe usuwanie, niesumiennych funkcjonarjuszów ze służby ruchowej, względnie obsługi parowozowej.

# Papież Pius XI.

**W 74 rocznicę urodzin.**

Papież Pius XI. urodził się 31 maja 1857 roku w Desio pod Medjolanem. Ojciec Jego, Francesco Ratti, był tkaczem. Synowi nadał trzy imiona: Ambrose, Damien, Achilles. Po ukończeniu gimnazjum i liceum, Achilles Ratti wstępuje do Wielkiego Seminarjum w Medjolanie, gdzie zwraca na siebie uwagę arcybiskupa, który wysyła młodzieńca do Rzymu na wyższe studja w Kolegjum Lombardz kiem i Uniwersytecie Gregorjańskim. Achilles Ratti uzyskuje tutaj stopień doktora filozofji, teologji i prawa kanonicznego. Pierwsze święcenia otrzymuje w roku 1879.

W r. 1883 wraca do Medjolanu, wykłada teologję w Seminarjum, a w 1888 zostaje wice-prefektem, potem zaś prefektem Bibljoteki Ambrozjańskiej, na którem to stanowisku przebywa prawie 20 lat.

W r. 1910 papież Pius powołuje ks. Ratti na wiceprefekta Bibljoteki Watykańskiej w r. 1914 zostaje prefektem bibljoteki. W r. 1918 papież Benedykt XV wysyła ks. Achillesa Ratti'ego jako Apostolskiego Wizytatora do Polski. Tutaj ks. Ratti zyskuje coraz wyższe godności kościelne: 13 czerwca 1919 zostaje Nuncjuszem Apostolskim w odbudowanej Polsce, w lipcu 1920 tytularnym arcybiskupem Levantu, w kwietniu 1921 arcybiskupem Medjolanu, a 13 czerwca 1921 kardynałem. Wyświęca go 3 lipca tegoż roku ks. kardynał Kakowski. Podczas wojny bolszewickiej kardynał Ratti nie opuszcza zagrożonej Warszawy, niosąc wydatną pomoc więźniom wojennym i biednej ludności.

Po śmierci papieża Benedykta XV udaje się kardynał Ratti na Conclave do Rzymu, które właśnie Jego wybiera w dniu 6 lutego 1922 jako Papieża.

M. D.

# Województwo śląskie.

* **Sowiety zerwały rokowania z przemyśle przetwórczym.** Onegdaj w W katowickich sferach przemysłowych krążą pogłoski o zerwaniu rokowań handlowych między delegacją sowiecką a przemysłem metalowym w Westfalji. W związku z tem istnieje nadzieja, że zamówienia te przypadną w udziale przemysłowi polskiemu.

* **Rokowania zarobkowe w śląskim przemyśle przetwórczym.** Onegdaj w Związku pracodawców toczyły się bezpośrednie rokowania pomiędzy przedstawicielami śląskiego przemysłu przetwórczego, który zatrudnia 9 000 robotników i przedstawicielami robotników w sprawie nowych płac zarobkowych. Przemysłowcy zażądali zgody robotników na obniżenie dotychczasowych płac o 10 proc. Robotnicy sprzeciwili się temu. Dnia poprzedniego urzędnicy wyrazili zgodę na obniżenie swych poborów o 5 proc. Prawdopodobnie sprawa sporu zarobkowego znajdzie swoje rozstrzygnięcie w komisji pojednawczej i arbitrażowej.

## Z Katowickiego

**Boże Ciało w Katowicach.**

**Katowice.** Święto Bożego Ciała było obchodzone w Katowicach bardzo uroczyście. Mszę św. w kościele katedralnym celebrował ks. infułat Kasperlik. Procesję, którą prowadził ks. biskup Adamski, w asyście licznego duchowieństwa, ruszyła przy wspaniałej pogodzie z kościoła katedralnego następującemi ulicami: Mikołowską, Andrzeja, Kościuszki i Zieloną. W procesji uczestniczyli przedstawiciele władz, organizacyj społecznych, delegacje itd. Przygrywała orkiestra policyjna a chór kościelny pod batutą ks. prof. Gajdy śpiewał pieśni religijne.

**Poradnia podatkowa.**

**Katowice.** Przy Izbie rzemieślniczej w Katowicach utworzona została poradnia podatkowa. Zorganizowani rzemieślnicy mogą zgłaszać się po poradę w sprawach podatkowych w poniedziałki i środy pomiędzy godziną 13 a 15.

**Statystyka kuchen ludowych.**

**Katowice.** W ubiegłym miesiącu kuchnie dla biednych na terenie miasta Katowic wydały ogółem 14 815 obiadów bezpłatnych. Koszta utrzymania kuchen wynosiły 17 710 zł. Pozatem kuchni wydały 32 533 porcyj mleka. Mleko kosztowało 829 zł.

**Bezpłatna tresura psów.**

**Katowice.** Katowicki związek hodowców psów policyjnych przeprowadza każdej niedzieli na boisku policyjnego Klubu Sportowego od godz. 6 do 8 rano tresurę psów. Hodowcy psów powinni poddać swe psy tresurze, która jest bezpłatna dla członków związku.

**Skazanie odpowiedzialnego redaktora.**

**Katowice.** Sąd grodzki w Katowicach skazał odpowiedzialnego redaktora „Der Oberschlesische Kurier“ p. Kroczka, za umieszczenie w swem piśmie napastliwego artykułu przeciwko Związkowi Powstańców Śląskich w związku z głośną sprawą wysadzenia w powietrze pomnika powstańców w Bogucicach, na 600 zł. grzywny i 1000 zł. nawiązki.

**Trzy miesiące więzienia za fałszywe zeznanie.**

**Katowice.** Przed tutejszym sądem apelacyjnym odpowiadał niejaki Alojzy Szefer, oskarżony o fałszywe zeznanie w pewnym procesie. Sąd skazał go na 3 miesiące więzienia i 10 zł. kosztów sądowych.

**Oszustwo.**

**Nikiszowiec** w Katowickiem. Do mieszkania Klary Klonkowej i Katarzyny Barowej przybył onegdaj niejaki Eryk Piechaczek, który przedstawił się jako agent firmy „Inwesta“ w Katowicach. Pod pozorem wylosowanej wygranej dolarówki, nabytej przez nich w Banku Ludowym we Lwowie, Piechaczek wyłudził od Klonkowej 38 zł. a od Barowej 20 zł. tytułem kosztów powstałych w związku z wygraną. Policja przestrzega przed wspomnianym oszustem.

**Kradzież przesyłki kolejowej.**

**Mała Dąbrówka** w Katowickiem. Na szlaku kolejowym Mała Dąbrówka — Siemianowice z pociągu towarowego, będącego w biegu, nieznani dotychczas sprawcy wyrzucili dwie skrzynie zawierające cykorję i kawę. Jedną paczkę pozostawili na torze a drugą zabrali z sobą. Sprawcy zerwali widocznie plombę podczas postoju na stacji w Małej Dąbrówce.

**Groźny pożar.**

**Siemianowice** w Katowickiem. Wskutek krótkiego spięcia przewodów elektrycznych wybuchł groźny pożar w warsztatach stolarskich Feliksa Cichonia w Siemianowicach. Straty spowodowane pożarem wynoszą 25 000 złotych. W gaszeniu pożaru brały udział straże ochotnicze i zawodowe Siemianowic.

**Konno wybrał się do Rzymu.**

**Michałkowice** w Katowickiem. Onegdaj pisaliśmy o kradzieży konia na szkodę rolnika Franciszka Bochenka. Sprawcą kradzieży jest 12-letni Alojzy Marszałek. Obecnie dowiadujemy się, że Marszałek skradł konia, by udać się do Rzymu do Ojca św. Opowiadał o tem innym pastuchom, przeto nie ulega wątpliwości, że wykonał powzięty zamiar. Zbiega dotychczas nie przytrzymano.

## Z Król. Huty

**Pożar.**

**Król. Huta.** Niezwykły wypadek pożaru zanotowała tutejsza policja. Mianowicie w mieszkaniu Bergera od świec płonących przy trumnie nieboszczyka, zapaliły się firanki. Spłonęło całe umeblowanie. Zwłoki zmarłego zdołano w porę usunąć. Ogień ugasiła straż pożarna.

## Z Świętochłowickiego

**Miljon złotych na odnowienie szkół.**

**Świętochłowice.** Podczas tegorocznych feryj letnich będą poddane gruntownej renowacji liczne szkoły w różnych miejscowościach powiatu świętochłowickiego. Województwo śląskie przeznaczyło na ten cel miljon złotych. Z tego otrzyma Chropaczów 300 000 zł., Lipiny 200 000 zł., Łagiewniki 20 000 zł., Wielkie Hajduki 70 000 zł. a Świętochłowice 150 000 złotych.



**Podpalił własne mieszkanie.**

**Nowy Bytom** w Świętochłowickiem. Niejaki Jan Dąbek zamieszkały przy ul. Miarki 2, będąc w stanie podchmielonym, oblał benzyną wszystkie sprzęty domowe a następnie je podpalił. Ogień ugasiła straż pożarna huty „Pokoju“ Dąbkiem zajęła się policja.

**Śmierć pod kołami furmanki.**

**Wielkie Hajduki** w Świętochłowick. Pod mostem kolejowym najechany został furmanką, naładowaną piaskiem 7-letni Józef Szewczyk. Koła przeszły chłopcu przez głowę, wskutek czego śmierć nastąpiła na miejscu.

**Kapelusz damski do odebrania.**

**Hajduki Wielkie** w Świętochłowick. W urzędzie okręgowym w Wielkich Hajdukach jest do odebrania znaleziony kapelusz damski.

**Przyjazd J. E. ks. biskupa na uroczystość Alojzjanów w Szarleju.**

**Szarlej** w Świętochłowickiem. Z okazji uroczystego obchodu 60-lecia Tow. Alojzjanów, która to uroczystość obchodzona będzie w Szarleju w niedzielę 21 czerwca, przyjeżdża do Szarleja J. E. ks. biskup Adamski z Katowic.

**Odpust.**

**Szarlej** w Świętochłowickiem. W święto Trójcy Przenajświętszej przypada odpust w tutejszej parafji. Tegoroczny odpust miał szczególne powodzenie. Kościół prowizoryczny nie mógł pomieścić tak licznie przybyłych wiernych z okolicznych parafji. Uroczyste nieszpory odpustowe odbyły się już w sobotę. W niedzielę odprawił sumę ks. prob. Ledwoń w asyście ks. Palutkiego i O. prefekta OO. Kamiljanów z Tarn. Gór. Kazanie okolicznościowe wygłosił miejscowy ks. proboszcz. Uroczystość zakończyła się nieszporami.

## Z Pszczyńskiego

**Napad rabunkowy na urzędnika pocztowego.**

**Murcki** w Pszczyńskiem. Niedawno temu napadli tutaj bandyci na asystenta kolejowego, którego postrzelili. W tych dniach dokonano tutaj ponownego napadu rabunkowego. W odległości 400 m. od posterunku policji napadnięty został przez trzech bandytów uzbrojonych w rewolwery urzędnik pocztowy Ryszka z Murcek. Gdy R. zaczął stawiać bandytom opór, został dotkliwie pobity. Bandyci zrabowali mu około 500 zł. i broń palną.

**Wypadek samochodowy.**

**Piotrowice** w Pszczyńskiem. Onegdaj na szosie pomiędzy Piotrowicami a Kamionką samochód osob. firmy „Robur“ kierowany przez szofera Alfreda Płoszkę wjechał na przydrożne drzewo i rozbił się. Dwóch pasażerów 26-letnia Jadwiga Paszel i jej brat Rudolf są ciężko ranni. Szofer wyszedł z wypadku bez szwanku. Po wypadku Płoszka odjechał pozostawiając rannych bez pomocy. Płoszka prowadził samochód po pijanemu.

## Z Rybnickiego

**Samobójstwo.**

**Rydułtowy** w Rybnickiem. Dnia 2 bm. niejaki Edward Ziętek, ostatnio zamieszkały w Nowych Hajdukach, popełnił samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą w ustępie szpitala spółki brackiej w Rydułtowach, gdzie przebywał z powodu choroby. Przyczyną samobójstwa była nieuleczalna choroba.

**Szkody pożarowe.**

**Radlin Dolny** w Rybnickiem. W tych dniach wybuchł pożar na strychu domu mieszkalnego własności rolnika Antoniego Musiolika, który zniszczył całkowicie dach. Prócz tego spaliło się około

150 kg mąki żytnie, 100 kg owsa oraz różne drobne narzędzia rolnicze. Szkodę oblicza Musiolik na 4 000 zł. Przyczyny pożaru nie ustalono.

**Pożar.**

**Połomia** w Rybnickiem. Onegdaj wybuchł pożar w stodole Józefa Rducha w Połomi, która spaliła się doszczętnie wraz z zapasami słomy. Szkoda wynosi 3 200 zł.

**Z kroniki pożarnej.**

**Gogołów** w Rybnickiem. Niema prawie dnia, by nie zanotowano jakiego pożaru w powiecie rybnickim. W tych dniach zniszczył pożar stodołę Alfreda Mazurka w Gogołowie, wyrządzając pogorzelcowi szkodę w wysokości 6 000 zł. W Moszczenicy spłonął dom mieszkalny Anny Reclikowej, wartości 4000 zł. Przyczyna pożaru nie stwierdzona.

**Odznaczenie strażaków.**

**Przyszowice** w Rybnickiem. W czasie obchodu 25-lecia straży pożarnej odznaczeni zostali bronzowym medalem naczelnik tutejszej straży pożarnej Nikodem Pyka oraz Franciszek Pilny za 25 lat pracy w strażactwie.

**Przytrzymanie sprawców zamachu dynamitowego.**

**Orzupowice** w Rybnickiem. W dniach 29 i 30 maja rb. przeprowadzono rewizję w mieszkaniu Tomasza Macka w Orzupowicach, w czasie której znaleziono 8 paczek lygnozytu, dwa zwoje lontu i kapiszon, ukryty pod podłogą. W domu Ludwika Smołki znaleziono nabój lignozytu z kapiszonem i lontem. Chodzi tu o sprawców zamachu dynamitowego na skład kupca Chimowicza w Wodzisławiu. Przytrzymano J. Macka, Tomasza Macka, Fr. Słowińskiego, Ludwika Smołkę i A. Tkocza.

**Kradzież konia.**

**Biertułtowy** w Rybnickiem. Niejaki Alojzy Marszolik skradł na szkodę swego pracodawcy gospodarza Fr. Bochenka konia wartości 800 zł. i zbiegł. Koniokrada dotychczas nie ujęto.

**Worki wypchane bibułą komunistyczną.**

**Raszczyce** w Rybnickiem. Onegdaj zajechała do Raszczyc furmanka naładowana workami, wypełnionemi rzekomo zbożem. Miejscowe władze, którym ładunek wydawał się podejrzanym, przeprowadziły rewizję, przyczem okazało się, że w workach zamiast zboża, znajdowała się bibuła komunistyczna drukowana w Niemczech. Bibułę skonfiskowano a woźnicę, 20-letniego robotnika Izydora Zaczyka, aresztowano. Obecnie Z. odpowiadał przed sądem. Oskarżony twierdził, że nie wiedział, co w workach się znajdowało. W pobliżu granicy zatrzymało go kilku mężczyzn, którzy prosili go, by im przewiózł zboże do Rybnika, co też uczynił. Ponieważ nie zdołano udowodnić mu winy, sąd uwolnił go od winy i kary.

**Zemsta porzuconego kochanka.**

**Lubomia** w Rybnickiem. Przed niespełna rokiem skradziono rolnikowi Janowi Łatce z Lubomi 1000 mk. w srebrze. Ł. nie doniósł o tem policji, lecz wszczął dochodzenia na własną rękę, jednakże bez skutku. Przypadkowo tylko kradzież ta została w tych dniach wyjaśniona. Oto w domu Ł. przebywała niejaka Anna S., narzeczona Józefa H. Obecnie S. porzuciła swego dotychczasowego kochanka, za co ten postanowił się zemścić. Doniósł on mianowicie poszkodowanemu, że pieniądze skradła jego narzeczona S. Policja aresztowała złodziejkę.

## Z Tarnogórskiego

**Urzędowanie w magistracie.**

**Tarnowskie Góry.** W myśl uchwały magistratu, biura magistratu są otwarte w porze letniej począwszy od 1 bm. bez przerwy od godziny 7.30 rano do 3 po południu.

**Zlot hufca harcerskiego z pow. tarnogórskiego.**

**Sucha Góra** w Tarnogórskiem. Dnia 31 maja rb. w Suchej Górze odbył się zlot hufca męskiego harcerzy z pow. Tarnowskie Góry. W zlocie tym wzięły udział drużyny I gim. i II seminarjalna Tarn. Góry, V. Radzionków, VI. druż. Radzionków wraz z drużyną wilcząt, VII. druż. ze Strzybnicy z zastępem rowerzystów, X. Bobrowniki i zastęp cyklistów, XI. drż. Lasowice, IX. Rojca i XII. z Suchej Góry. Z gości przybyły drużyny z Szarleja, Kozłowej Góry i Lublińca. Z ramienia władz harcerskich wziął udział w uroczyst. drh. W. Jordanówna, przewodnicząca Z. O. Śl. Na dużej murawie boiska szkolnego rozłożono namioty harcerskie. Obozem kierował dh. hufcowy Kaleta, pomocy w organizacji udzielił prezes miejscowego K. P. H. p. Kępiński. Polową Mszę św. odprawił ks. Filip Bednorz, kapelan hufca, przegląda drużyn i całego obozu dokonała dh. przewodnicząca Jordanówna. Po południu odbyły się zawody z wych. fizycznego z następującym wynikiem: skok w dal 6 m. 6 cmt., bieg na 100 m. 12,1, rzut dyskiem 24 m. Ogólny podziw wzbudziły piramidy drużyny z Rojcy wyćwiczone przez dh. Stanika. Wieczorem ognisko i koncert 3 p. p. ułanów w lesie pod Blachówką zakończyły tę miłą uroczystość harcerską.

**Redukcja w hucie „Łazy".**

**Radzionków** w Tarnogórskiem. U komisarza demobilizacyjnego inż. Maskego odbyła się konferencja w sprawie redukcji 65 robotników w hucie cynkowej „Łazy" w Radzionkowie. Po wysłuchaniu pracodawców, zastępców związku zawodowego oraz rady załogowej, komisarz demobilizacyjny zgodził się na redukcję 40 robotników.

## Z Lublinieckiego

**Usiłowane samobójstwo.**

**Lubliniec.** Kapral 74 p. p. w Lublińcu Józef Kondys, usiłował zastrzelić się z rewolweru pod drzwiami mieszkania swej narzeczonej Janiny Kowalikówny. Kondys zranił się jedynie lekko w skroń. Przyczyną usiłowanego samobójstwa był zawód miłosny.

**Zaludnienie.**

**Lubliniec.** Gmina Lubsza w powiecie lublinieckim liczy obecnie 1010 mieszkańców. Wobec tego liczba gmin posiadających ponad 1000 mieszkańców wzrosła w tutejszym powiecie z 11 na 12. Cały powiat lubliniecki liczy 42 058 mieszkańców. Z tego przypada na miasto Lubliniec 6 778 a na miasto Woźniki 2 216 mieszkańców.

# Z Śląska Opolskiego.

**Z Bytomskiego.**

Na linji kolejowej **Bobrek — Bytom** znaleziono w ubiegłą sobotę rano zwłoki samobójcy, w których rozpoznano dyrektora zbankrutowanego niemieckiego Hansabanku, Maksa Chmielusa. Pod kapeluszem, obok ciała leżącym, znaleziono bilet wizytowy samobójcy.

*

W roku 1928 wykryto nieścisłości w kasie komunalnej w **Bytomiu**, sięgające kilku tysięcy marek. Odpowiedzialnych urzędników skazano swego czasu od roku do 2 lat więzienia. Obecnie rozpatrywano sprawę w sądzie apelacyjnym, który skazał M. na rok i 3 miesiące więzienia, N. na 9 miesięcy, K. na 4 miesiące.

*

Bezrobotny Paweł Kansy z **Szombierk** utopił się podczas kąpania w stawie. Lekarz stwierdził, że tknął go paraliż.

*

Zamieszkały w **Miechowicach** przy ulicy Kościelnej inwalid Paweł Halek, nie wychodził od kilku dni z swego mieszkania. Z tego powodu otworzono przemocą drzwi mieszkania, w którem znaleziono zwłoki inwalida się rozkładające.

*

Dwaj robotnicy z **Bytomia** napadli na robotnika Augusta Janigę, którego zranili nożem a następnie wrzucili go do stawu. Ponieważ woda nie była głęboka, Janiga zdołał się wyratować. Obaj sprawcy zostali przytrzymani przez policję i odstawieni do więzienia policyjnego.

*

Pomiędzy związkami zawodowemi a radą zakładową odbywały się układy o przyjęcie napowrót do pracy na nowych warunkach na kopalni „Abwehr" w **Mikulczycach** 50 kowali kopalnianych. Układy te rozbiły się. Związki zawodowe chcą wnieść skargę, aby sądownie wypowiedzenia zaczepić.

**Z Gliwickiego.**

W dniu 4 lipca bież. roku na lotnisku w **Gliwicach** ma wylądować największy na świecie samolot D 2000. Samolot ten, który przeprowadza swój lot naokoło Niemiec, przybędzie do Gliwic o godz. 15. Olbrzym-aparat ma 45 metrów rozpiętości, waży 24 tony, jest 23 metry długi. Samolot zabiera na odległość 1000 km. 100 osób, rozwijając szybkość 220 km. na godzinę.

*

Nad **Kotliszowicami** przeszła w ub. piątek nawałnica. Na polu dworskiem pracowała grupa robotnic nad skopywaniem buraków. Robotnice, zaskoczone burzą, nie zdołały schronić się w bezpieczne miejsce, przeto pozostały w gromadzie na polu. Nieszczęście chciało, że grom uderzył w gromadę, zabijając na miejscu 20-letnią córkę kowala Skorupy, ponadto została ciężko porażona pewna mężatka, a reszta robotnic odniosła lżejsze obrażenia.

**Z Zabrskiego.**

Dnia 20 czerwca rb. wyjeżdża z **Zabrza** polska pielgrzymka do Częstochowy; dnia 26 czerwca z **powiatów bytomskiego i gliwickiego** oraz młodzież z **Zabrza** także do Częstochowy. Dnia 26 czerwca wyjedzie młodzież z **powiatów zabrskiego i raciborskiego** z wycieczką do Krakowa, zaś w dniach 28 i 29 czerwca pierwsza żeńska drużyna harcerska oraz klub sportowy „Naprzód" w **Bytomiu** urządzają wycieczkę krajoznawczą w Beskidy polskie.

**Z Oleskiego.**

W obejściu rolnika Kindera w **Lasowicach** wybuchł pożar, który zniszczył dom i budynki gospodarskie oraz stodołę sąsiada. Przyczyny wybuchu pożaru dotychczas nie stwierdzono.

*

W pierwsze święto bawiła w odwiedzinach w domu leśniczego w **Żabińcu** pewna obywatelka z Kluczborka. Po południu wybrała się z żoną myśliwego na przechadzkę do lasu. Nagle kobiety zauważyły wielkiego jelenia, nadbiegającego w ich stronę. Jeleń rzucił się na kluczborzankę i obrabiał ją rogami. Nieszczęśliwa kobieta doznała złamania ramienia, ma także obrażenia na nogach. Na krzyki napadniętej nadbiegli ludzie, na widok których jeleń odstąpił od swej ofiary i znikł w gąszczach lasu. Ciężko ranną kobietę odstawiono do szpitala w Kluczborku.

## Z Cieszyńskiego

**Pościg za napastnikiem.**

**Bielsko.** Drogą wywiadu policyjnego ustalono, że bezpośrednim i pierwszym sprawcą napadu na samochód dr. Attermanna ze Skoczowa podczas demonstracyj bezrobotnych w dniu 27 maja rb. był robotnik Jan Wawrzuta z Białej, który zbiegł. Policja jest już na jego tropie.

**Wskutek nieuwagi stracił życie.**

**Cieszyn.** Na stacji kolejowej w Cieszynie miał miejsce w dniu 4 bm. następujący tragiczny wypadek. Nauczyciel szkoły powszechnej w Białej Zając nie zauważywszy podczas rozmowy ze znajomym, że pociąg, którym miał jechać, już ruszył, usiłował wsiąść doń w biegu. Wskakując, dostał się pod koła, które obcięły mu obie nogi. Przewieziony do szpitala w Cieszynie, po kilku godzinach zakończył życie.

## Z całej Polski.

**Kary za niedozwolone używanie siły fizycznej przez policję.**

Komendant Główny Policji Państwowej wydał niedawno rozkaz w sprawie używania siły fizycznej przez policję, w którym zaznaczył, że w stosunku do funkcjonarjuszów policji, winnych przekroczenia zakreślonych ustawą ram używania siły w czasie pełnienia obowiązków służbowych, stosowane będą najsurowsze represje.

Po wydaniu rozkazu wydarzył się wypadek nadużycia siły w niedozwolony sposób przez pewnego posterunkowego. Policjant ten został w drodze dyscyplinarnej usunięty z szeregów Policji Państwowej.

W związku z tym wypadkiem Komendant Główny P. P. wydał rozkaz, w którym zaznacza, że usunięcie z policji posterunkowego za nadużycie siły stanowić powinno przestrogę dla tych policjantów, którzy nie zrozumieli treści rozkazu w tej sprawie i nieuświadomiwszy sobie zakreślonych prawnie granic użycia siły, mogliby przekroczyć je ze szkodą dla służby i dla siebie.

**Ślub skazanego na 15 lat więzienia.**

**Lublin.** Ostatnio lubelski sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Kraśniku rozpatrywał sprawę Tomasza Głuchowskiego, oskarżonego o dokonanie w grudniu ub. roku mordu pod Zaklikowem na osobie kupca leśnego Lindenbauma. Oskarżony przyznał się do winy. Sąd po naradzie skazał Głuchowskiego na 15 lat ciężkiego więzienia. Należy zauważyć, że skazany na dzień przed rozprawą wziął ślub w więzieniu.

**Śmierć przy szmuglowaniu.**

**Poznań.** Straż graniczna na odcinku granicznym w pow. Kępno zauważyła trzech przemytników, którzy przekraczali granicę między miejscowościami Praszka i Przedmość. Mimo wezwania straży granicznej, przemytnicy nie zatrzymali się, wobec czego żołnierze straży użyli broni palnej. Jeden z przemytników Jan Dzięcioł został zabity, drugi Stanisław Król, ciężko ranny, po przewiezieniu do szpitala zakończył życie, trzeci został ujęty. Przy przemytnikach znaleziono 12 kg. śliwek suszonych, 32 kg. rodzynek, pewną ilość mydeł toaletowych, tytoniu oraz kwiatu muszkatułowego.

**Iskra z lokomotywy spowodowała pożar lasu.**

**Kościerzyna.** Onegdaj od iskry z lokomotywy zaczęły palić się lasy tucholskie. Pomimo zlokalizowania pożaru, spaliło się 30 ha lasu.

**Skazanie wielokrotnego mordercy.**

**Brześć n. B.** Przed tut. sądem wojskowym D. O. K. IX. stanął 24-letni Eugenjusz Markiewicz, szeregowiec 15 p. p. wielokrotny dezerter, karany sądownie za cały szereg kradzieży, obecnie postawiony w stan oskarżenia. W świetle aktu oskarżenia Markiewicz dokonał w nocy na 11 stycznia br. bestjalskiego mordu na żydowskiej rodzinie Müllerów mieszkańców wsi Zajemno w powiecie stołpeckim. Bandyta do winy przyznaje się i opisuje sądowi jak morderca straci córkę Müllera, ojca jej Icka, matkę i 3-letniego Eizyka. Czynu dokonał za pomocą siekiery, poczem zrabowawszy 100 złotych oddalił się. Sąd po rozpatrzeniu sprawy wydał wyroku skazującego Markiewicza na karę śmierci przez rozstrzelanie.

**Pierwsze w Europie fałszerstwo 1000 dolarówki.**

**Mołodeczno** (w Wileńskiem). Onegdaj policja wykryła na dworcu kolejowym w Mołodecznie nienotowany dotychczas w policyjnej kronice europejskiej fakt sfałszowania 1000-dolarowego banknotu. Oto dyżurujący policjant zatrzymał tam nieznanego osobnika, gdyż jego zachowanie wydało mu się podejrzanem. Po odprowadzeniu nieznajomego na posterunek, znaleziono u niego w czasie rewizji jeden jedyny banknot 1000 dolarowy, a że zatrzymany zmieszał się, wzbudziło to podejrzenie co do prawdziwości banknotu. Zaproszono więc rzeczoznawców, którzy stwierdzili, że jest on sfałszowany i został prawdopodobnie przerobiony z 10 lub 100-dolarowego banknotu. W czasie badania aresztowany tłumaczył się, że otrzymał go w posagu od swego teścia, który miał go podjąć rzekomo w jednym z banków wileńskich, co jednak nie spotkało się z wiarą prowadzących śledztwo.

# Groteskowi kandydaci do Wersalu.

Namiętności wzburzone perypetjami walki o stanowisko Prezydenta Francji, uciszyły się narazie, aczkolwiek niektórzy przywódcy lewicy francuskiej zapowiadają podjęcie jakiejś dalszej akcji zgóry zresztą skazanej na niepowodzenie.

Ale zupełnie niespodziewanie wypływają na powierzchnię pretensje tych kandydatów do zamieszkania w Pałacu Wersalskim, o których... nic dotąd nie wiedziano.

Okazuje się bowiem, że po za kandydaturami Doumera i Brianda, dokoła których skupiło się główne zainteresowanie świata, istniały jeszcze inne, zgoła „humorystyczne" kandydatury.

Było ich kilka i teraz dopiero prasa francuska zajmuje się niemi, podając zabawne uroszczenia ludzi, którzy w pełni dobrej wiary uważali się za godnych objęcia stanowiska Prezydenta Republiki Francuskiej.

Konstytucja francuska wyraźnie przewiduje możliwość wybrania Prezydentem osoby niewchodzącej w skład Izby Deputowanych i senatu. Na tej więc zasadzie do sekretarjatu Prezydjum Rady Ministrów wpłynęło około 20-tu zgłoszeń, pochodzących od nikomu nieznanych osób, które wyobraziły sobie, że posiadają dostateczne kwalifikacje, by zostać „Pierwszym Obywatelem Francji".

Galerję tych „pretendentów" otwiera dość popularny piosenkarz Jules Mathieu, znany zwłaszcza w miastach posiadających garnizony wojskowe, autor niezliczonej ilości piosenek, śpiewanych przez żołnierzy w czasie wojny w okopach.

Jules Matieu traktuje swą kandydaturę zupełnie poważnie i w przededniu wyborów rozesłał wszystkim członkom Zgromadzenia Narodowego następujący, drukowany arkusik: „Po raz 5-ty wkraczam w szranki walczących o miejsce w Wersalu. Zna mnie cała Francja i z pewnością również Wy, Członkowie Zgromadzenia Narodowego. Jeżeli Francja chce mieć dobrego, uczciwego i niezadzierającego nosa do góry Prezydenta, niech wybierze mnie. Jestem człowiekiem skromnym, gotowym do usług i pełnym zasług wobec Francji. Któż, jeśli nie ja, budził w naszych żołnierzach otuchę i gotowość do boju w czasie wojny? Kto wzruszał serca francuzów i wzniecał patrjotyzm? Kto opiewał ból matek, żon i dzieci po poległych? Kto wreszcie swemi piosenkami propagował pożyczki wojenne? — Ja, „stary Mathieu", którego powinniście wybrać Prezydentem! Zgóry rezygnuję z połowy należnej mi pensji, oddając ją na cele publiczne. Uproszczę ceremonjał w Wersalu, otworzę drzwi dla każdego, kto zechce przyjść do mnie po radę lub pomoc! To ja sławiłem w swoich piosenkach wielkość Francji, jej sławnych synów — pozwólcie mi odpocząć na starość"?

Niestety, ta tkliwa agitacja na rzecz własnej kandydatury nie odniosła należytego skutku.

Zgłosił również swą kandydaturę niejaki Bernard Loison, paryżanin. Podanie było napisane na oficjalnym papierze, potwierdzone przez rejenta, opatrzone markami i gorąco wzywało wyborców do złożenia głosów na rzecz „ojca licznej rodziny".

„Jestem uczciwym francuzem, ani gorszym ani lepszym od tych, którzy już byli w Wersalu lub będą w nim. Wojnę przebyłem w okopach, byłem ranny i uważam się za pokrzywdzonego, bo jeżeli nie wynagrodzono mych zasług wojennych, to niechże przynajmniej uszanuje się we mnie... ojca rodziny, złożonej z 10-ciu głów.

To też niebylejaka zasługa! Niechże moje dzieci użyją dodatku, niech ten piękny park przy Pałacu Elizejskim rozebrzmi głosami młodych francuzów! Dość się tam naspacerowali różni inni! Moja żona jest dobrą gospodynią i potrafi sobie sama dać radę z gospodarstwem. Oszczędność będzie ogromna! Głosujcie na mnie, Loisona, ojca licznej rodziny!"

Ale poza podobnymi rozczulającymi kandydatami, w ogólnej ilości 20-tu „pretendentów", znaleźli się również zgorzkniali ludzie, łudzący się urojoną nadzieją zmiany swego życia. Oto naprzykład pewien... komiwojażer, z rozbrajającą szczerością oświadcza, iż tak straszliwie znudziły mu się ciągłe — od 30-tu lat — podróże po Francji w III-ciej klasie, w pogoni za obstalunkami, że... byłby niewymownie wdzięczny za wybranie go Prezydentem. „Wieczny komiwojażer" zapewnia, że... na polityce wcale się nie zna, że nie wtrącałby się do żadnych spraw państwowych i zadowoliłby się ostatecznie skróconym terminem urzędowania w Wersalu.

Wszystkie te, tak groteskowe kandydatury zostały oczywiście pominięte w głosowaniu, co wzbudza niemały gniew i „pieśniarza Mathieu" i „ojca licznej rodziny" i „wiecznego komiwojażera".

Czy można się bardzo dziwić tym nieszkodliwym manjakom, skoro wśród członków Zgromadzenia Narodowego znalazł się taki, który w dniu 13-go maja oddał swój głos na... Oustric'a!

# Mieszkanie Toscaniniego
## pod silną strażą policji.

W artystycznych kołach włoskich wielkie poruszenie wywołała afera sławnego kapelmistrza włoskiego Toscaniniego. (Wspominaliśmy o niej w depeszach).

Chory Toscanini przebywa obecnie w Medjolanie. Przed głównem wejściem patrycjuszowskiego domu, w którym mieszka b. dyrygent teatru La Scala, trzymają straż: 18 urzędników policji kryminalnej z wiceprezydentem medjolańskiej policji na czele, 4 carabinierów z 1 oficerem, oraz 5 tajnych policjantów. Każdy ze znajomych, odwiedzających chorego dyrygenta, musi bardzo szczegółowo legitymować się policji.

W sąsiedztwie domu, zamieszkałego przez Toscaniniego, gromadzą się tłumy publiczności, które co chwilę policja rozprasza. Wobec tego, że sławny kapelmistrz cieszy się w Medjolanie powszechną sympatją i czcią, fakt odmówienia mu przez władze włoskie paszportu na wyjazd zagranicę, wywołał ogólne oburzenie. Tylko surowe zarządzenia policji zapobiegły masowej demonstracji mieszkańców Medjolanu przeciwko stanowisku, zajętemu przez sfery oficjalne wobec Toscaniniego.

Do mieszkania dyrygenta schodzą się tłumnie dziennikarze. W kilku wywiadach oświadczył Toscanini, iż zamierza w najbliższej przyszłości ograniczyć swą pracę kapelmistrzowską ze względu na to, iż nie czuje się dobrze fizycznie. Nie zamierza jednak zrezygnować z engagement, otrzymanego do Ameryki i do opery w Bayreuth.

Głośną, opisaną już przez nas odmowę zagrania hymnu państwowego w Bolonji, tłumaczy Toscanini motywami czysto artystycznemi. Twierdzi, iż bynajmniej nie ze względów politycznych postanowił raz na zawsze nie dyrygować hymnem narodowym. Zdaniem Toscaniniego granie takich hymnów przez orkiestrę psuje artystyczne wrażenie czy to koncertu, czy też wieczoru operowego. „A zresztą — dodaje Toscanini — nie jestem kapelmistrzem wojskowym."

Sławny dyrygent włoski zapewnia dziennikarz, iż i w przyszłości także nie będzie się nigdy bawił w polityke, gdyż jest jedynie i wyłącznie artystą.

# Potęga sztucznej mgły.



W Sinsalles (północna Francja) odbyły się wielkie ćwiczenia gazowe. Ilustracja powyższa przedstawia nam olbrzymi budynek fabryczny, otoczony sztuczną mgłą. Olbrzymia chmura sztucznej mgły była tak gęstą, iż zatarła wszelkie ślady potężnej fabryki na przeciąg pięciu godzin.

# Radjo na szczycie góry.

Turyści choć trochę obeznani ze stosunkami alpejskiemi wiedzą, jaki popłoch ogarnia publiczność, posługującą się kolejkami, gdy na jakimkolwiek szczycie, wśród dnia, który się zapowiadał pogodnie, zaczną się ukazywać chmury zasłaniające widnokrąg. Zdarza się wówczas, że kilkaset a czasem z górą sześćset osób, śpieszy bez opamiętania do pociągów, bierze szturmem wagony, przepełnia je, wspina się na stopnie, powodując zamieszanie, na które nikt nic poradzić nie może.

Otóż i tutaj, jak w wielu wypadkach w których żywiołowe nastroje tłumu muszą być opanowane przez dyscyplinę, radjo, okazuje się znakomitym środkiem zaradczym. Tego zdaje się dowodzić stacja radjowa, zbudowana na szczycie Jungfrau. Ta stacja miała służyć początkowo wyłącznie celom turystycznym, gdy jednak życie zrobiło z niej jednocześnie posterunek porządku publicznego, do komunikatów meteorologicznych, ujawniających pogodę, dołączyły się komunikaty kolejowe o dodatkowych pociągach, godzinach ich odejścia, doczepianych nadliczbowych wagonów i t. p.

W ten sposób życie raz jeszcze dowiodło, że nasza cywilizacja z każdym dniem stawia radjofonji wciąż nowe zadania.

# Cuda elektryczne niedalekiej przyszłości.

Senator Marconi udzielił niedawno w Londynie wywiadu przedstawicielom prasy angielskiej, w którym powiedział niezwykle ciekawe szczegóły o elektrycznych cudach niedalekiej przyszłości.

Krótkie fale elektryczne, którym obecnie poświęca się Marconi, mają spowodować wkrótce kompletną rewolucję na świecie w dziedzinie przesyłania wiadomości na dalekich odległościach. Już w Londynie Marconi zademonstrował doświadczenia elektryczne w których porozumiewał się z Australją na fali 15-metrowej, a z Włochami — na zaledwie siedmiometrowej fali.

Największe postępy w tej dziedzinie dotyczyć będą możliwości i utrzymania kompletnej tajemnicy przesyłanych wiadomości. Ze swego wielkiego okrętu „Elektra", który jest właściwie laboratorjum doświadczalnem, Marconi może być słyszany przez cały świat niemal jednocześnie.

Fale elektryczne biegną w linji prostej bez zatrzymania się, niezależnie od przeszkód (góry, morze i t. p.), jakie na swej drodze spotykają. Mogą być one wykorzystane jako bezpośrednie połączenie telefoniczne. Jeśli będzie chodzić o utrzymanie w tajemnicy rozmowy na falach krótkich — wystarczy dokładnie określić długość i siłę fal. Od cyfrowanie słów na fali takiej przesyłanych będzie możliwe tylko dla wtajemniczonych. Stan niepogody w żadnym stopniu nie wpływa na przesyłanie wiadomości zapomocą krótkich fal elektrycznych.

Dzięki zastosowaniu krótkich fal elektrycznych — uniemożliwione zostaną w przyszłości katastrofy okrętowe i samolotowe, wynikające ze zderzenia się dwuch statków morskich czy powietrznych. Fale te przezwyciężają ciemności. Gdyby okręty Florida i Glorius, które zderzyły się niedawno z powodu mgły, były zaopatrzone w aparaty fal krótkich — katastrofa nie miałaby miejsca.

Krótkie fale elektryczne sprowadzą także przewrót w kierowaniu samolotu na odległość. Dotychczas przeprowadzone doświadczenia dały rezultaty pomyślne. Okazuje się, że możliwą będzie nawet kontrola pracy silników z odległości zapomocą fal krótkich. — Jak widzimy, krótkie fale elektryczne spowodują naprawdę rewolucje w szeregu dziedzin współczesnego życia i pracy.

# Żywe trupy na dnie sowieckiej kopalni.

Dziennikarz amerykański Knickebocker, który właśnie zwiedził Rosję, tak opisuje odwiedziny w kopalni węgla:

„Dwugodzinny pobyt w 700 metrowej głębokość kopalni węgla zagłębia donieckiego był nadzwyczajnem przeżyciem. Nauczył on mnie wiele, gdym kilkaset metrów czołgać się musiał przez ganki zaledwie 3 stopy wysokie, dążąc do szybków, w których górnicy pracować musieli przez cały swój czas w pozycji leżącej.

Praca w kopalni węgla nie należy w żadnym kraju do przyjemności. Jednakże gdyby normalny człowiek miał do wyboru dom karny i pracę w kopalni zagłębia donieckiego, zapewne wybrałby dom karny. (!)

Naczelny inżynier i ja czekaliśmy w biurze szybu na ubrania górnicze. — Szychta właśnie się skończyła i z szybu wypłynął tłum luzi, zgarbionych i umorusanych od węglowego pyłu.

— Oto nasz najlepszy szyb — objaśnia mnie inżynier. — Posiada najlepsze mechaniczne urządzenie. Załoga nasza 2500 ludzi — wydobywa rocznie 120 tysięcy tonn węgla. Szychta wynosi tylko 6 godzin.

Jakiś młodszy inżynier, kierownik kopalni, wpada z przekleństwem do biura:

— Uciekli!

— Kto uciekł?

— Te łotry ze wsi. Przybyli w ubiegłym tygodniu, pracowali pięć dni a dzisiaj połowy z nich niema.

— Dlaczego? — wyrwało się z ust dyrektora i reszty obecnych w biurze.

— Mają jeszcze mleko pod nosem — wykrzyknął kierownik kopalni i zatrzasnął za sobą drzwi.

Przyniesiono ubrania. Zarzutki i spodnie z grubego płótna, oraz wysokie, skórzane buty. Ruszyliśmy...

— Gdzie znajduje się winda? — zapytałem się, gdy zbliżyliśmy się do szybu.

— Windy dla ludzi nie posiadamy — odpowiedział inżynier. — Mamy tylko windę do wydobywania węgla. Tak jest prawie w całem zagłębiu donieckiem.

Aby dostać się na głębokość 700 metrów, trzeba dobre 1.500 metrów schodzić w serpentynach. Pierwsze 500 metrów prowadzi przez tunel którego sufit był na wysokości mej brody. W tunelu panowały ciemności egipskie, a światełka naszych lamp górniczych drogę słabo oświetlały, tak że schodziliśmy potykając się i wlokąc. Niepewność potęgowały mokre i po części zmurszałe pokłady, któremi wyłożona była droga. Co 100 metrów przechodziliśmy przez podwójne drzwi.

Przebycie 500 metrów w pozycji pochylonej zmęczyłoby dostatecznie nawet na powierzchni ziemi i po 15-tu minutach tęskniłoby się za możliwością wyprostowania kości. Tymczasem po tych 15 minutach odezwał się inżynier:

— A teraz tak!

Opuścił się na kolana i ręce i zagłębił się w otworze bocznym pod pokładem łupku. Otwór miał tylko trzy stopy wysokości, zejście zaś było zbyt strome, by umożliwiało posuwanie się głową naprzód. Nie pozostało zatem nic innego, jak położyć się na bok, zawiesić lampę u szyi i częściowo się czołgać, częściowo opuszczać się w dół. Pył węglowy groził nam przytem uduszeniem.

— Hallo! — zawołałem po 200 metrach takiego posuwania się — chyba górnicy nie udają się w ten sposób do swej pracy?!...

— Oczywiście, że w ten — brzmiała odpowiedź inżyniera — ludzie się tem nie przejmują...

Przyszli mi na myśl parobcy wiejscy, którzy po 5-ciu dniach uciekli.

Ganek nasz rozszerzał się obecnie, wysokość jego pozostała jednak ta sama, odpowiadając dokładnie grubości pokładu antracytu wydobytego. Po 30 minutach wędrówki mieliśmy dwie trzecie drogi za sobą. Wyraźnie wyczuwało się po każdych 100 metrach, jak temperatura rosła, teraz była już wprost nieznośną. Pot strumieniami spływał z twarzy, poprzez warstwę kurzu i błota.

— Tutaj znajduje się nasza elektryczna maszyna wrębowa — tłumaczył inżynier, wskazując na amerykańską maszynę, marki Sullivan. Pięć osób, które ją obsługiwało, siedziało skurczonych, jak małpy.

Gdyśmy się wtłaczali, przerwali pracę, poczem puścili maszynę znów w ruch. Tumany kurzu węglowego zapełniły zaraz całe pomieszczenie, chociaż wentylatory stale pracowały i utrzymywały silny przeciąg. Gdzieś w głębi kopalni odezwała się eksplozja. Ziemia zadrżała. — Rozsadzają — zauważył inżynier.

W tej samej chwili dosięgła nas gryząca para.

— Czy ludzie ci przez całą szychtę pracować muszą w tej nienaturalnej pozycji? — zapytałem się. — Dlaczego nie podniesiecie sufitu, by mogli stać?

— Za kosztowne — odpowiedział inżynier. — Przecież oni i tak dobrze pracują. To tutaj wcale nie takie okropne. Powinien pan zobaczyć pokłady, rzeczywiście głęboko położone, jakieś 800 do 900 metrów pod powierzchnią — gdzie żadnych maszyn niema i górnicy walą kilofami...

# Ucieczka przed gorączką.





Dzieci wielkomiejskie pod wodotryskiem na ulicy miasta, który im zastępuje odświeżającą kąpiel w jeziorze.

# „Klub narzeczonych" w Birmingham.

Kryzys gospodarczy, jak wiadomo dotknął między innemi również i Anglję. Tysiące bezrobotnych daremnie poszukują jakiegokolwiek zajęcia, a ludzie nawet zamożni znajdują się w ciężkich warunkach. Oczywiście taki stan rzeczy dał się odczuć również zakochanym parom, zamierzającym się pobrać. Wielu młodych ludzi waha się przed zawarciem związku małżeńskiego głównie z obawy przed niedostatkiem.

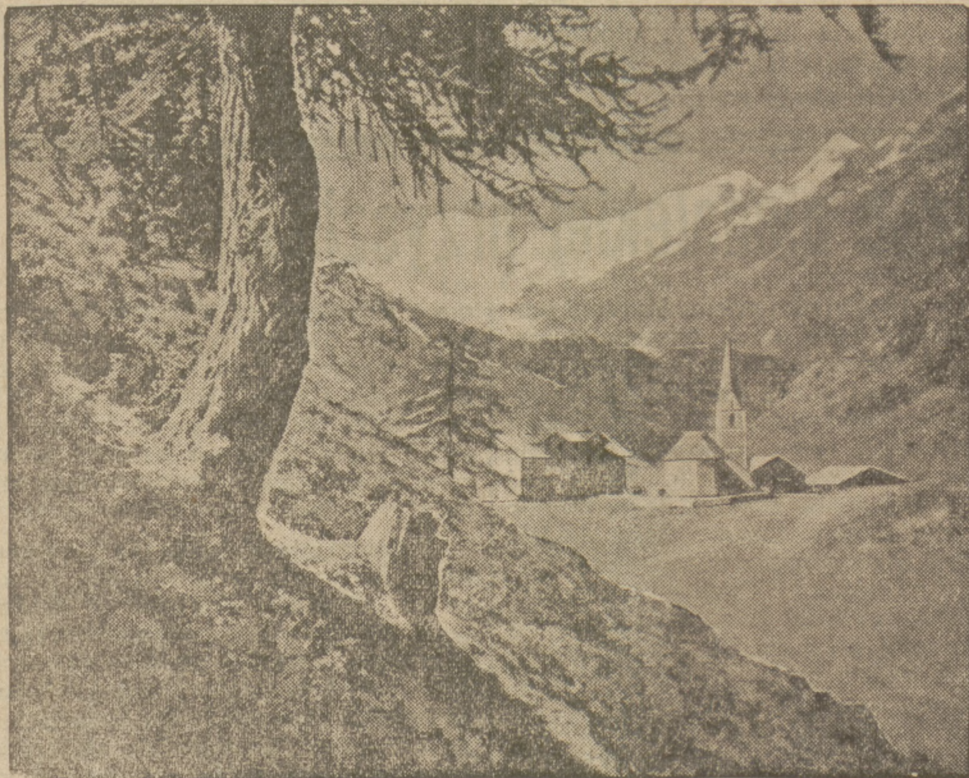
W tych warunkach należy uznać za doskonały i bardzo praktyczny pomysł dziesięciu par zaręczonych w Birminghamie, wielkiem mieście przemysłowem Anglji. Otóż tych dziesięć par, głównie z pośród pracującej inteligencji, założyło pewnego rodzaju klub, mający dać możność wszystkim członkom pobrania się w niezłych warunkach materjalnych.

Co tydzień każda para wpłaca do kasy klubu składkę członkowską w wysokości 1 funta, i w ten sposób po 10 tygodniach w kasie znajduje się pokaźna sumka 100 funtów. Wówczas następuje losowanie, która para ma się pobrać pierwsza — a szczęśliwi wybrańcy losu otrzymują jako prezent ślubny 100 funtów.

Kiedy pierwsza para pobierze się, do klubu przyjmuje się inną zaręczoną parę, tak, że zawsze jest w klubie 20 kandydatów do stanu małżeńskiego. I znów po 10 tygodniach następuje losowanie i wybrana para może zawrzeć ślub, a suma 100 funtów pozwala im na załatwienia niezbędnych wydatków, związanych ze ślubem, założeniem własnego domu i't. p.

Oczywiście zależy tu wszystko od szczęścia — najlepiej wychodzi na tem para, prędko wylosowana, podczas gdy ostatnia z nich odbiera tylko zwrot swych wkładek. W każdym bądź razie jednak umożliwia to robienie oszczędności — których bez obowiązku płacenia składek klubowych lekkomyślni narzeczeni, być może nie robiliby.

Założenie oryginalnego klubu w Birmingham wywołało sensację, a także aprobatę sfer pracujących. Pracownicy całego szeregu poważnych instytucyj, nie mogących założyć domu i rodziny wskutek złych warunków ekonomicznych, zamierzają łączyć się w podobne stowarzyszenia.



Tu wylądował słynny prof. Piccard po dokonaniu swego sensacyjnego lotu. Jest to zapadła wioska górska Ober Gurl w głębi szczyt alpejski Gurl-Ferner.

# Księżniczki stenotypistkami.

Córki króla Alfonsa XIII, Beatrycza i Krystyna, mieszkające obecnie, jak wiadomo z rodzicami w Fontainebleau, pod Paryżem, korzystają z każdej chwili wolnej, aby wydoskonalić się w stenografji i pisaniu na maszynie.

Pragniemy — oświadczyła w tych dniach jedna z księżniczek reporterowi paryskiemu, który zwrócił się do niej w tej sprawie i zastał księżniczkę przy maszynie — dopomódz naszemu ojcu w załatwianiu ogromnej jego korespondencji.

Być córką królewską — mówiła dalej — to doprawdy los zgoła nie tak rozkoszny, jak przypuszczają powszechnie. Tylko w bajkach, operetkach i na filmach prowadzimy życie godne zazdrości. Nasze życie rzeczywiste jest bardzo monotonne, choć nie spędzamy go bezczynnie, gdyż podjęłyśmy się załatwiać korespondencję rodziców naszych, gromadzącą się codziennie całemi koszami. Przeglądamy wszystkie te listy, ważniejsze z nich odczytujemy rodzicom naszym, a na mniej ważne odpowiadamy same.

Gdy następnie dziennikarz spytał księżniczek o ich zamiary małżeńskie, które wobec nie istnienia już względów dynastycznych muszą być tembardziej wzięte pod uwagę, obie księżniczki roześmiały się głośno.

— Jesteśmy narazie — odparły — zbyt zajęte i zbyt lubimy to zajęcie, aby wogóle myśleć o małżeństwie. Prawdziwą przyjemnością naszą jest tennis i golf, ale obecnie i tym rozrywkom sportowym nie możemy się oddawać. Jedyną rozrywką naszą stanowi słuchanie hiszpańskiego radja.

# TEATR I SZTUKA.

## TEATR POLSKI W KATOWICACH.

W sobotę dopiero dnia 6. bm. premjera sztuki Wallace'a „Nieuchwytny".

W sobotę, dnia 6. bm. Teatr wyjeżdża do Dąbrowy Górniczej z operetką „Manewry Jesienne".

W niedzielę, dnia 7. bm. o godz. 15.30 po cenach najniższych operetka „Krysia Leśniczanka", wieczorem poraz drugi „Nieuchwytny".

**Gościnne występy Operetki Murzyńskiej.**

W poniedziałek, dnia 8 bm. dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.30 z gościnnym występem światowej sławy „Rewja Operetka Murzyńska". Odegraną zostanie wielka rewja w 2 aktach, a 8-miu obrazach p. t. „Hot Cofee (gorąca kawa) pod kierownictwem niezrównanego Lours Duoglas'a.

Bilety w cenie od 2 zł. do 8,30 do nabycia w kasie Teatru. Tel. 24-48.

**REPERTUAR.**

Sobota, dnia 6. bm.: „Nieuchwytny" o godzinie 20 (premiera).

Niedziela, dnia 7. bm.: „Krysia Leśniczanka" o godz. 15,30.

Niedziela, dnia 7. bm.: „Nieuchwytny" o godzinie 20.00.

Poniedziałek, dnia 8 bm. Występ Operetki Murzyńskiej o godz. 19.30 i 21.30.

Wtorek, dnia 9 bm. Występ Operetki Murzyńskiej o godz. 19,30 i 21.30.

**Teatr Polski na prowincji.**

Sobota, dnia 6. czerwca: „Manewry Jesienne" Dąbrowa Górnicza o godz. 19.30.

# Nadesłane.

## Zbiórka na harcerskie obozy letnie.

**Wodzisław.** Zainicjowana przez Koło Przyjaciół Harcerstwa Pol. zbiórka na harc. obozy letnie spotkała się z żywem zainteresowaniem i zrozumieniem ze strony miejscowego społeczeństwa, które doceniając potrzebę wspomagania ruchu harcerskiego, chętnie pospieszyło z pomocą materjalną wyż. wymienionej organizacji. Dotychczas złożyły dobrowolne datki na wymienione cel w Redakcji „Gazety Wodzisławskiej", oraz Banku Ludowym następujące osoby: pp. Adamski, nacz. sądu 5 zł. Bluszcz, burmistrz 10 zł. Dymny, kier. 10 zł. dr. Filipek 10 zł. Flak, kupiec 10 zł. Frank, aptekarz 5 zł. Godowski, kupiec 10 zł. Herok, zaw. par. 5 zł. Józek nacz. stacji 5 zł. Kaczorowski, kier. 5 zł. Kartusz, dent. 10 zł. Król, zaw. od sygn. 5 zł. Lipokowa, kup. 10 zł. Linca, insp. 20 zł. Łużyna, kier. par. 5 zł. Małecki dyr. 10 zł. Masek zaw. 2 zł. Matuszczyk urz. kol. 5 zł. Mazurek, kup. 10 zł. Niesierowa, kup. 10 zł. Nowakowa, kup. 10 zł. Oślizło, rest. 10 zł. Pękała A. st. asys. 5 zł. Pękała P. restaurator 10 zł. Prokop, poseł 10 zł. Slanina A., rest. 10 zł., Slanina J. red. 10 zł. Szypuła dyr. 10 zł. dr. Wielgus 5 zł. Wróblewski st. sekr. 5.30 Wyższych 5 zł. Razem zebrano: 262 zł. 30 gr. Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa składa na tej drodze serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za okazaną życzliwość i poparcie zainicjowanej akcji. Dalsze dobrowolne datki składać można w redakcji „Gazety Wodzisławskiej" wzgl. Banku Ludowym.

## Uwagi co do krycia dachów.

Krycie dachów trwałym i bezpiecznym materjałem jest w czasach dzisiejszych, gdy miljony wartości idą z dymem, a krzyk „gore" rozlega się we wsi polskiej, sprawą pierwszorzędnej wagi, od której zależy byt całej rodziny. Wśród materjałów do krycia dachów, zasługujących na polecenie, zaliczyć należy specjalną, bezsmołowcową papę dachową marki „KOLIBIT", białą, wzorowaną na zagranicznym „Ruberoidzie", podobnie na tymże wzorowaną czerwoną marki „CZERWOLIT". Oba materjały produkowane z najszlachetniejszych surowców, wytrzymują niezawodnie wszelkie zmiany atmosferyczne, nie wymagają konserwacji przez szereg lat i zachowują niezmiennie swój kolor biały względnie czerwony. Wyroby te pochodzą z fabryki papy dachowej i przetworów chemicznych Koszycki i Liber, Nowy Bieruń, G. Śl., założonej w roku 1901, a zatem przed 30 laty.

## Pończochy na miarę.

Kto posiada trzewiki numer 40, ten oczywiście nie może nosić pończochy, przeznaczonej na o wiele mniejszą nogę. Dlatego też przy zakupywaniu pończoch klient stale jest zapytywany o numer swych trzewików, lub też wielkość jest ustalona drogą owijania stopy dokoła zaciśniętej pięści, ale przecież różne są nietylko stopy i podbicia, ale i całe nogi. Rozmaitość w tej dziedzinie jest tak wielka, że gdyby się chciało uwzględnić wszystkie odmiany, czyli mieć na składzie pończochy na wszelkie nogi, to konieczne byłyby olbrzymie składy. Na szczęście zagadnienie to jeste tylko pozorne. Mianowicie pończochy Bemberg posiadają zadziwiającą własność niezwykłej elastyczności, tak że w idealny sposób przystosowują się do kształtu nogi. Nawet na najszczuplejszej nodze pończocha ta nie daje fałd, ani w łydce, ani w najczulszem miejscu, a mianowicie tuż nad kostką. Eleganckie kobiety znają tą tajemnicę i dlatego są takiemi zagorzałemi zwolenniczkami pończoch Bemberg.

# SPORT

## Kalendarzyk dzisiejszych imprez sportowych.

### Mecze ligowe.

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo Ligi odbędą się w niedzielę cztery spotkania.

Już w sobotę będzie Warszawa widownią spotkania **Warszawianka — Legja**. Ponieważ Warszawianka jest w dobrej formie, należy się liczyć z miłą dla zwolenników Warszawianki niespodzianką.

W niedzielę **Polonia** Warszawa walczy z lwowską **Pogonią**. Polonia na własnem boisku posiada więcej szans na zwycięstwo.

W Krakowie mistrz Ligi **Cracovia** gościć będzie groźną, lecz zmienną we formie drużynę poznańskiej **Warty**. Jeżeli kryzys w szeregach Cracovii się nie skończy, to należy się spodziewać zwycięstwa Warty.

Ostatnie spotkanie dnia **Czarni — Ł. K. S.** we Lwowie budzi pewne wątpliwości co do swego wyniku ze względu na zmienną formę obu drużyn.

### Mistrzostwa Ligi Śląskiej.

Po czwartkowych sensacjach liga śląska bynajmniej nie myśli pauzować, przeciwnie jak jeden mąż wszystkie kluby w liczbie 12 stają w niedzielę do walki, by walczyć o cenne punkty, które mają kolosalne znaczenie przy zamknięciu ogólnego bilansu Ligi Śląskiej. Tylko jeden punkt mniej, a wystarczy, że dana drużyna spada do klasy A, a miejsce jej zajmie nowa. W niedzielę zostaną rozegrane następujące mecze:

W Katowicach:
**KS. 06 Katowice — KS. 07 Siemianowice**
**I. F. C. — BBSV. Bielsko**
**Policyjny KS. — KS. Chorzów**

W Lipinach:
**KS. Naprzód — KS. Orzeł**

W Bielsku:
**D. F. C. Sturm — Amatorski K. S.**

W Świętochłowicach:
**KS. Śląsk — Kolejowe P. W.**

### Mistrzostwa kl. A.

Walki w klasie A stają się w niedzielę coraz to zawziętsze, albowiem każdy klub stara się zdobyć jaknajwięcej punktów, by mógł wejść do Ligi Śląskiej.

W Małej Dąbrówce:
**KS. 22 — KS. 20 Bogucice**

W Załężu:
**KS. Naprzód — KS. 06 Mysłowice**

W Katowicach:
**KS. Diana — KS. Słowian**

W Dębie:
**KS. Dąb — KS. Pogoń Katowice**

W Mysłowicach:
**KS. 09 Mysłowice — KS. Roździeń-Szop.**

W Chropaczowie:
**KS. Czarni — W. K. S. Tarn. Góry**

W N. Bytomiu:
**KS. Pogoń — KS. Iskra**

W Król. Hucie:
**KS. Kresy — KS. Śląsk Siemianowice**
**Zjednoczeni P. S. — I. K. S. Tarn. Góry**

W Bielszowicach:
**KS. Zgoda — KS. Slavia**

# Dział handlowy.

## Giełda pieniężna w Warszawie

**w dniu 5 czerwca 1931 r.**

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt sterlingów angielskich 43.26 zł. 100 franków francuskich 34.83 zł. 100 szylingów austrjackich 124.94 zł. 100 koron czeskich 26.34 zł. 100 franków szwajcarskich 172.37 zł. 100 guldenów gdańskich 172.92 zł.

## Giełda zbożowa w Poznaniu

**w dniu 5 czerwca 1931 r.**

Żyto 28.85—28.90. Pszenica 32.50—33.00. — Jęczmień przemiałowy 27.00—28.00. Owies pastewny 30.00—31.00. Mąka żytnia 65 proc. 43.00 do 44.00. Mąka pszenna 65 proc. 52.00—55.00. — Otręby żytnie 22.50—23.50. Otręby pszenne 20.50 do 21.50. Otręby pszenne grube 22.00—23.00. — Groch polny 33.00—34.00. Groch Wiktorja 38.00 do 42.00. Słoma prasowana 3.60—4.00. Siano luźne 10.50—12.00. Siano prasowane 12.50—14.00.

# Sprawy gospodarcze.

## Już ostatnie trzy dni...

W ostatnich dniach ruch na Targach Katow. potęguje się ogromnie. Przyczyną tego zbliżający się termin zamknięcia Targów, dostępnych jeszcze **jedynie w sobotę, niedzielę i poniedziałek tj. w dniach 6, 7 i 8 czerwca.** Zatem tylko 3 dni do zamknięcia, którgo to terminu winne przestrzegać organizowane wycieczki szkolne, kolejowe, pocztowe, straży pożarnych, kupieckie i inne. Trzy dni, w ciągu których kupiectwo ma sposobność doprowadzenia do końca tranzakcji, nawiązanych z wystawcami, a gospodynie mogą wiele, wiele nauczyć się na Targach i zapoznać z rozlicznemi udoskonaleniami w zakresie gospodarstwa domowego.

## Wycieczki gospodarcze na Targi Katowickie.

Jak się dowiadujemy dyrekcja Targów Katowickich zwróciła się do zarządów głównych poszczególnych organizacji z propozycją zorganizowania wycieczek na Targi Katowickie, które odgrywają tak poważną rolę w zakresie propagandy wytwórczości krajowej. W wyniku zrozumienia intencji dyrekcji Targów przez poszczególne prezydja — nietylko podjęły one organizację wycieczek w zakresie własnym, ale też okólnikami obesłały podległe koła tak, że w rezultacie tej akcji spodziewać się należy zwiedzania Targu przez najbardziej pożądaną publiczność.

## PKO. na Targach Katowickich.

Oddział PKO. w Katowicach donosi, że dla wygody wystawców i zwiedzających urządził podczas II Targów Katowickich własne stoisko, w którem przyjmuje się wkładki oszczędnościowe na konto czekowe, wydaje się książki oszczędnościowe i przyjmuje się ubezpieczenie na życie bez badania lekarskiego.

## Film na Targach Katowickich.

Podajemy zainteresowanym do wiadomości, że codziennie o godz. 8 wieczorem na terenie Targów Katowickich demonstruje się specjalny film o spawaniu i cięciu metali, staraniem Stow. rozwoju spawania, łącznie z fabryką samochodów „Citroen".

## Węgiel polski dla kolei szwedzkich.

Dyrekcja kolei szwedzkich zakupiła 136 tysięcy ton węgla polskiego, pokrywając 2/3 zapotrzebowania na okres letni.

## Polski wywóz do Argentyny.

Po raz pierwszy w dziejach Odrodzonej Polski zawinął do portu argentyńskiego Colon z prowincji Entrerios polski towarowiec „Niemen" pod polską banderą. „Niemen" przywiózł do Argentyny ładunek węgla, Z Colon odpłynął do portu Berisse w prowincji Buenos Aires a stamtąd do portu Dechea po ładunek pszenicy. W czasie postoju w Berisse istniejące tam Towarzystwo Polskie pod nazwą Związek Polaków w Berisso urządziło oficerom i załodze owacyjne przyjęcie.

Jak było do przewidzenia, po częściowej wypłacie poborów tak urzędnikom jak i robotnikom frekwencja na Targu Katowickim podniosła się wielokrotnie tak, że obecnie przez cały dzień na Targu rojno i gwarno, a nie jak dotychczas jedynie w porze poobiedniej. Rozgwar ten potęguje jeszcze napływ szeregu wycieczek szkolnych z Województwa Śląskiego, Krakowskiego i Kieleckiego, które zapoznając się ze zgrupowaną częściowo wytwórczością krajową, zwiedza zarazem poszczególne ośrodki G. Śląska i podziwia ta najcenniejszą część Rzeczypospolitej.

# Sprawy towarzystw.

## Zebrania Związku górników Z. Z. P.

odbędą się w niedzielę, dnia 7 czerwca br. w niżej podanych miejscowościach z udziałem referentów, na które uprasza się członków i sympatyków z prośbą o punktualny i liczny udział.

**Katowice:** Zebranie członków wszystkich filji, które należą do kopalni Wujek o godz. 10 w sali p. Rzychonia.

**Siemianowice:** Zebranie o godz. 15 w lokalu Czytelni Ludowej.

**Nowa Wieś. Filja I.** Zebranie o godz. 15-ej w lokalu p. Góreckiego.

**Ruda Śl.:** Wspólne zebranie wszystkich filji o godz. 18 w lokalu p. Lepiarczyka.

**Godula:** Zebranie o godz. 16 w lokalu p. Budzisza.

**Piekary Wielkie:** Zebranie o godzo. 14 w lokalu p. Gruszki, Marjacka 67.

**Łaziska Dolne:** Zebranie o godz. 16 w lokalu starej szkoły.

**Jaworzno:** Zebranie o godz. 10 w lokalu „Bratnia Pomoc".

**Jeleń:** Zebranie o godz. 14 w lokalu p. Wilkosza.

**Byczyna:** Zebranie o godz. 17 w lokalu p. Chrząszcza.

# Program „VIII Tygodnia Lotniczego"

**6-go czerwca:** O godz. 20-ej capstrzyk orkiestr wojskowej, policyjnej z oddziałem Straży Pożarnej i Kolejowej z pochodniami i transparentami.

**7-go czerwca:**

O godz. 9-ej rano uroczysta suma w kościele św. Piotra i Pawła. Kwesta uliczna i w lokalach publicznych przez całą niedzielę. — O godz. 10-ej przylot eskadry lotniczej z Krakowa i loty propagandowe z lotniska w Katowicach. Kwesta na lotnisku. O godz. 17.30 odlot eskadry lotniczej do Król. Huty na pokaz lotniczo - gazowy. Od godz. 17-ej do 18-ej koncert orkiestry wojskowej przy Rynku i zbiórka uliczna. Od godz. 17-ej do 18-ej koncert orkiestry kolejowej przed dworcem. O godz. 19-ej komunikat radjowy.

**8-go czerwca:**

Od godz. 18 do 19 koncert muzyki wojskowej na Placu Wolności i zbiórka uliczna. Zwiedzanie wystawy obrony przeciwgazowej w gmachu dyrekcji kolejowej przez szkoły od 9 do 15. Od godz. 17—18 koncert orkiestry kolejowej przed dworcem.

Nakładem firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula, w Król. Hucie.

# Bata OSTATNIE NOWOŚCI DLA PAŃ Bata

3·90

**Fason 1805-66**
Gumowe pantofelki kąpielowe chronią nogi przed okaleczeniem. Bardzo lekkie i przyjemne w noszeniu.
B 16 Po.

9·90

**Fason 2145-09**
Przewiewny płócienny pantofelek w kolorze białym i szarym z kolorowem przybraniem.

9·90

**Fason 1735-76**
Specjalne damskie półbuciki tenisowe na mocnej gumowej podeszwie i elastycznym obcasie.

14·90

**Sandałki. Fason 2944-00**
Wygodny i przewiewny sandałek na ciepłe letnie dni. Dziurkowany wierzch i gumowa podeszwa

19·90

**Fason 7945-69**
Sandałkowe pantofelki gustownie dziurkowane; wyrabiane w różnych kolorach.

18·90

**Fason 9645-**
Piękne plecionki na wysokim obcasie. Lekkie i eleganckie.

## Czy choroby płucne są uleczalne?

**Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu,** winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. Guttmann, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego poucza w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 30 gr) z podaniem dokładnego adresu do: **PUHLMANN & Co. BERLIN 867, Müggelstr. 25-25 a.** 3061

## Niewiarygodne lecz prawdziwe!

**Cała Polska jest zachwycona naszemi kompletami.**

**Bez ryzyka! — Uwaga! — Bez ryzyka!**

Celem uświadomienia najszerszych rzesz społeczeństwa, że firma **„Najwygodniejszy Zakup Polski" w Łodzi,** jest najtańszem i najsolidniejszem źródłem zakupu wszelkich towarów manufakturowych oraz gotowych ubiorów wysyłamy celem reklamy:

**Komplet I-szy za 20 zł.**

**3½ mtr.** jedwabiu Crepe saten we wszelkich kolorach gładkich na elegancką damską suknię świąteczną, ślubną lub balową, (prosimy podać jaki kolor). 1 koszulę damską z dobrego płótna białego ze ślicznem przybraniem. 1 p. majtek damskich z dobrego płótna białego, ślicznie przybrane. 1 p. pończoch damskich jedwabnych w dobrym gatunku (kolor podług życzenia), oraz 3 chusteczki do nosa damskie białe batystowe. To wszystko razem wysyłamy ze bezcen bo tylko za 20 złotych. Koszta przesyłki 2 zł. 50 gr. opłaca kupujący.

**Komplet II-gi za 38 zł.**

3 mtr. sukna czysto wełnianego „Boston" lub „Duble" w różnych eleganckich kolorach i deseniach, według ostatniej mody (kolor podług życzenia) na elegancki męski garnitur świąteczny lub wizytowy. Łącznie z całkowitym kompletem pierwszorzędnych dodatków do ubrania wraz z guzikami **tylko za 38 zł.** — Koszta przesyłki złotych 2, gr. 50 opłaca kupujący.

**Komplet z ubraniem za 48 zł.**

1 eleganckie męskie ubranie świąteczne lub ślubne (prosimy podać dokładną miarę i jaki kolor). 1 koszulę męską niedzielną z dobrego zefiru w deseniach podług ostatniej mody z 2-ma kołnierzykami (prosimy podać Nr. kołnierzyka). 1 koszulę męską nocną z dobrego płótna białego. 1 parę kalesonów białych w najlepszym gatunku. 1 parę skarpetek jedwabistych w elegancki deseń oraz 1 elegancki krawat jedwabny. — To wszystko razem w nieoczekiwanym dobrym gatunku wysyłamy za bezcen, bo **tylko za 48 zł.** — Koszta przesyłki zł. 3, gr 50 opłaca kupujący.

Gwarantujemy, że kto skorzysta z niniejszej okazji, przekona się o dobroci i taniości naszych towarów, będzie zupełnie zadowolonym i pozostanie naszym stałym klijentem.

**UWAGA!** Kupujący nic nie ryzykuje, gdyż w razie niepodobania się powyższych towarów, przyjmujemy je z powrotem i zwracamy całkowitą sumę bez poszkodowania. — Towary wysyłamy za pobraniem pocztowem po otrzymaniu listownego zamówienia. — Zamówienia prosimy adresować:

**„NAJWYGODNIEJSZY ZAKUP POLSKI"**
**Łódź, skrzynka pocztowa 142.**

P. S. Do każdego kompletu dołączamy bezpłatnie cennik wszelkich towarów. 3370

## Licytacja.

W dniu 15 czerwca 1931 r. o godz. 10-ej rano odbędzie się w Urzędzie Celnym w Katowicach licytacja towarów cłowych niepodjętych przez odbiorców.

Kierownik Urzędu (—) Rejnson
inspektor skarb. 3413

## Gospodarze, Rolnicy, Obywatele!

Chcąc mieć trwały i bezpieczny dach nad głową, używajcie do krycia materjały z górnośląskiej fabryki Koszycki i Liber, Nowy Bieruń istniejącej od roku 1901.

Wyroby tejże: papa dachowa **„KOLIBIT"** o kolorze białym i **„CZERWOLIT"** o kolorze czerwonym bezsmołowcowe nie wymagają smarowania przez szereg lat i uznane są przez Tow. Ubezpiecz. jako materjały twarde.

Papa piaskowa **„Elastyczna"** równomiernie i ładnie piaskowana gwarantowana co do jakości.

Żądajcie wszędzie tylko tych wyrobów. 3392

Wystrzegać się licznych falsyfikatów!




Uważajcie na oryginalny stempel:

nazwę firmy i znak orła

Wystrzegać się licznych falsyfikatów!

## CHLUBĄ POLSKIEGO PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO

jest elegancka, wspaniała, praktyczna, a precyzyjnie wykonana

## Pończocha BEMBERG

**Im gładsza przędza — tem mniej brudzi się pończocha.**

Przędza Bemberg posiada niezwykle gładką powierzchnię. Z tego względu na sporządzonej z niej pończosze niełatwo osadza się kurz i brud. Pończocha daje się łatwo czyścić.



## Mydłem wyrabianem z roślin —

z drogich zamorskich tłuszczów roślinnych, oraz z aromatycznej francuskiej i amerykańskiej żywicy — jest słynne mydło „Kołłontay z pralką"; jego przyjemny zapach, oraz obfita glicerynowa piana, nadaje bieliźnie ten sam miły zapach. Mimo to mydło „Kołłontay z pralką" nie jest drogie, szkoda więc doprawdy wydawać pieniądze na coś innego. Dajcie lepiej Szanowne Panie, zaoszczędzony grosz swym dzieciom. A jeżeli mydło „Kołłontay z pralką" Panie zadowoli, wówczas proszę wypróbować także doskonały i tani proszek mydlany „Boraxil" (pod gwarancją bez tlenu i chlorku), co Szanownym Paniom da znowu możność dalszego oszczędzania. Do namaczania bielizny używajcie zawsze „Kołłontay'a sodę do bielenia".

Mydło
**Kołłontay**







Eryk A. Kołłontay, Fabr. Chem. Katowice-Brynów.

## „Sukces"

Biuro Reklamacyjne
i Rewizyjno-Buchalteryjne
**Katowice**
ul. Kochanowskiego 16 I. p. Tel. 28-40

**Sprawy podatkowe** (rekursy, reklamacje) itd., Podania, prośby i wnioski do władz i urzędów, tłumaczenia, zakładanie prawidłowych ksiąg handlowych, Sporządzanie bilansów, inkaso należności

Sumienne, szybkie, solidne za miernem wynagrodzeniem. 3328

### Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. **profesora Sekułowicza, Warszawa, ul. Żórawia Nr. 42.** Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów. nr. 3338

## Głuchota uleczalna.

Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki koło Krakowa. 3274

**P. KAMIŃSKI** 3044
**Skład konfekcji męskiej i damsk.**
i pierwszorzędny
**Zakład krawiecki**
**Król. Huta, ulica Wolności 20**
Telefon 1069

## Zdrowie 3368

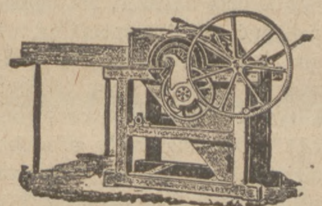
i dobrobyt w rodzinie, gdy się abonuje i czyta czasopismo

## „Dobro Ludu"

Katowice, pl. Wolności 9, I. p.

## Skład konfekcji i artykułów męskich

Ubranka dla chłopców przystępujących do Komunji św. już od 15 zł. Pierwszorzędny warsztat krawiecki. Dla uchodźców najdalej idące udogodnienia. **Jan Ciupka,** mistrz krawiecki, — Rybnik, ul. Sobieskiego 17. 3233



## Rolniku!

Młóckarnie różne sztyftowe, szeroko młócne, młóckarnie patentowe, młóckarnie z cepami, walcowe na prostą słomę, kartoflarki systemu „Rychter", geple, maneże, wialnie, różne sieczkarnie, pompy i kufy do gnojówki kupisz tanio na dogodnych warunkach spłaty we fabryce i odlewni rolniczych maszyn

**inżyniera Barteckiego,**
**Żory pow. Rybnik**

Reparacje wszelkich maszyn rolniczych i t. p. 3330

## Pasterz do krów

młodą dziewczynę lub chłopaka poszukuje H. H. Bażantarnia koło Pszczyny. 3419